10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

RAZEM MŁODZI PRZYJACIELE
CHOĆ DROGA STROMA I ŚLISKA
GWAŁT I SŁABOŚĆ BRONIĄ WCHODU
GWAŁT NIECH SIĘ GWAŁTEM ODCISKA
A ZE SŁABOŚCIĄ ŁAMAĆ UCZMY SIĘ ZA MŁODU

Adam Mickiewicz

Nr. 87 Warszawa, wtorek 16 marca 1937 r. Rok XII

Represje wobec młodzieży nar.-radykalnej

przyczyny zajść na wyższych uczelniach

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie i na Politechnice

Wczoraj koło godziny 12-ej w południe wybuchły ostre zajścia na Uniwersytecie J. P., skierowane przeciwko rektorowi Antoniewiczowi oraz profesorom— wolnomyślicielom z powodu represji wobec młodzieży narodowo-radykalnej. Młodzież oburzona zawieszeniem około 30 studentów członków Związku Narodowo-Radykalnego, przerwała wykłady, aby zaprotestować przeciwko szykanowaniu studentów. W gmachu Głównym grupa studentów złożona z około stu osób zeszła z różnego rodzaju okrzykami do hallu i na dziedziniec uniwersytecki.

Zajścia na uniwersytecie

Przed gmachem głównym, znany wolnomyśliciel prof. Kotarbiński wraz z kuratorem Młodzieży Wszechpolskiej prof. Wasiutyńskim, usiłował chwycić jednego z manifestujących studentów, jednak koledzy zatrzymanego udaremnili to. Z gmachu Głównego manifestanci przeszli do gmachu Prawa, gdzie odbywał się wykład prof. Jarry, który po wyważeniu drzwi przerwano. W czasie zajść poturbowano kilkunastu żydów, którzy zachowywali się arogancko i nie stosowali się do zasadniczego postulatu młodzieży polskiej, siedząc po prawej stronie audytorium.

Manifestacje przybrały duże rozmiary w gmachu Filozofii i Historii, gdzie grupa studentów dostała się do lokalu, w którym prof. Handelsman egzaminował. Egzaminy zostały przerwane, a prof. Handelsman obrzucony spluwaczkami, ponieważ ukrywał studentów-żydów.

Należy zaznaczyć, że władze Uniwersyteckie skonsygnowały większą ilość woźnych, którzy z szoferem rektora na czele, usiłowali przeszkodzić manifestacji, jednak zachowanie ich, a szczególnie wspomnianego już szofera zwiększyło tylko podniecenie i oburzenie wśród studentów.

Rektor Antoniewicz w kilkanaście minut po wybuchu zajść, wyjechał z terenu uniwersytetu, polecając przedtem wywiesić ogłoszenie o zawieszeniu wykładów, aż do odwołania.

Gazy na Politechnice

Gdy na Politechnice rozeszła się wieść o masowym stosowaniu represji wobec młodzieży narodowo-radykalnej, młodzież akademicka, wychodząc, ze słusznego założenia, że istotną przyczyną represji są żydzi, postanowiła usunąć ich z terenu uczelni.

W czasie usuwania żydów kilkunastu z nich za prowokacyjne zachowanie zostało dotkliwie poturbowanych. Pozostali zaś żydzi zamiast opuścić uczelnię wtargnęli do poczekalni rektoratu. Dla usunięcia stamtąd żydów, nieznani sprawcy wrzucili do poczekalni kilka probówek z gazem cuchnącym, zmuszając w ten sposób żydów do opuszczenia uczelni.

Po usunięciu żydów z uczelni, gdy już właściwie nastąpiło na uczelni uspokojenie, ukazało się zarządzenie rektorskie, zawieszające wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

Woźny — denunciant

W czasie zajść na Politechnice zaszedł niespotykany dotychczas wypadek denuncjowania przez jednego z woźnych tych studentów, którzy w zajściach brali udział. Jest to prawdopodobnie wynik zapowiadanego już od dłuższego czasu wprowadzenia specjalnych „straży porządkowych", na które ostatnio przyznano 150 specjalnych etatów.

Oburzona denuncjacją kolegów młodzież omal, że nie dokonała na woźnym samosądu i jedynie należy zawdzięczać interwencji starszych kolegów, że nie doszło do pobicia woźnego.

Przyczyny zajść

W chwili obecnej na wyższych uczelniach w Warszawie jak głosi kolportowana wczoraj ulotka, jest zawieszonych w prawach akademickich około 50 członków Związku Narodowo - Radykalnego z większością członków zarządu na czele, około 60 sympatyków, około 50 członków Ruchu Młodych i Sekcji Akademickiej Str. Nar. Poza tym około 1,0 studentów ma wytoczone dochodzenie dyscyplinarne.

Te masowe represje rzucają jaskrawe światło na sytuację młodzieży narodowej w Warszawie.

Procesy inż. J. Moraczewskiego

toczyły się przy drzwiach zamkniętych

Sąd Okręgowy wyznaczył na poniedziałek termin dwu sensacyjnych procesów, w których oskarżony, były działacz sanacyjny z ZZZ i były premier inż. Jedrzej Moraczewski.

Po otwarciu posiedzenia prokurator Żeleński zgłosił wniosek o połączenie obu spraw w jedną, a następnie o zamknięcie drzwi sali, na której odbywa się rozprawa ze względu no dobre obyczaje.

Dlatego też nie możemy podać aktów oskarżenia, jakie wystosowała prokuratura przeciwko sanacyjnemu działaczowi.Procesy powstały na tle strajku robotników w Niemnie w związku z artykułami J. Moraczewskiego na łamach „Frontu Robotniczego".

Procesy uległy odroczeniu. Sąd będzie bowiem przesłuchiwać świadków ze strony Moraczewskiego.

Roland Dorgeles na łamach „ABC"

Znany pisarz lewicowy francuski Roland Dorgeles, członek Akademii Goncourtów, autor słynnej powieści „Drewniane Krzyże" odbył podróż do Rosji Sowieckiej.

Widok państwa czerwonych carów otworzył mu oczy na to, co się naprawdę w Rosji dzieje.

Przed oczyma czytelnika reportaży Rolanda Dorgelesa rozsnuwa się ponura wizja nędzy, głodu i poniżenia narodu rosyjskiego pod rządami czerwonych carów.

Kreślone z niezwykłym talentem, żywe i barwne reportaże Dorgelesa dają nam szereg przejmujących obrazów z współczesnej Rosji.

„ABC" jest jedynym pismem w Warszawie, które drukować będzie reportaże Rolanda Dorgelesa pod tytułem:

Niech żyje wolność!

Zdemaskowane oszustwo

Już jutro dajemy Czytelnikom pierwszy reportaż Rolanda Dorgelesa

Defraudacje 160.000 zł.

przedmiotem procesu w Sądzie Okręgowym

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli trzej cywilni urzędnicy kontraktowi Składnicy Zbrojowni Wojskowej w Warszawie, oskarżeni o przywłaszczenie różnych materiałów, wartości około 160 tys. złotych.

Magazynierem składnicy był Stanisław Ozimek. On to razem z rachmistrzem Stanisławem Liberackim i kancelistą Stefanem Heimlichem wynosił ze Składnicy tłuszcze, smary, materiały stalowe i żelazne i t. p.

Skarb Państwa zgłosił przeciwko oskarżonym powództwo cywilne. Rozprawa potrwa dwa dni.

Przerwanie ofensywy

wojsk gen. Molo

AVILA, 15. 3. — Ofensywa wojsk gen. Mola została chwilowo przerwana. Przyczyną tej zwłoki jest niepomyślna pogoda, która utrudnia posuwanie się ciężkiej artylerii i czołgów.

Na froncie madryckim wojska narodowe posunęły się o 4 km. i zbliżyły się do wzgórza Butarron, zdobywając 7 karabinów maszynowych. Czerwoni pozostawili na placu boju 200 zabitych. Na froncie południowym pod Villanueva de Duque (pod Cordobą) kontrataki czerwonych zostały odparte.

ZZZ „wystawione... do wiatru"

przez przyjaciół z PPS

Lamenty „Głosu Powszechnego"

Wczoraj obradował w Warszawie Centralny Komitet Wykonawczy klasowych związków zawodowych spod znaku PPS. Uchwały jego dadzą się streścić w tym, że klasowe związki nie idą na zlanie się z ZZZ. w jakiejkolwiek formie, ani nawet nie chcą utworzenia komisji porozumiewawczej ze związkami ZZZ.

Te ostatnie znalazły się więc w głupiej sytuacji: z jednej strony tracą bowiem wszelką pomoc i subwencje rządowe, „naprawiacze" odżegnują się od swych działaczy z terenu ZZZ., a z drugiej strony PPS. nie chce przyjąć menerów ZZZ-towskich, reflektując po prostu na przystąpienie robotników do związków klasowych.

Stąd poniedziałkowy „Głos Powszechny" okropnie się zirytował. Atakuje on PPS. i robi nawet aluzje osobiste do stanowiska posłów Kwapińskiego i Zaremby, pisząc:

Wysuwanie hasła: jedność, ale tylko w szeregach mojej partii — jest w praktyce dalszym pogłębianiem rozłamu i rozbicia.

Stanowisko pewnych jednostek, pewnych fałszywych proroków ruchu robotniczego wydać się musi każdemu uczciwemu robotnikowi co najmniej dziwne, groźne i zabójcze dla jedności, sekciarskie i nie wiadomo w czyim interesie uparcie utrzymywane.

Jest, wobec nasilenia ataków wroga klasowego, otwieraniem drzwi wrogowi do naszego domu Demokracji.

Czyż mamy wskazać palcem, o kogo chodzi?

Historia o nich powie:

„Dobrze zasłużyli się reakcji".

Cóż ma teraz począć p. Moraczewski? Czy śladem swej małżonki pójść do obozu płk. Koca?

Zderzenie ss. Puławski

z niemieckim statkiem na Morzu Półn.

Podczas gęstej mgły na Morzu Północnym na wysokości niemieckiej wyspy Norderney ss. „Puławski", powracający z 6-ej podróży z portów Ameryki Południowej do Gdyni, zderzył się ze statkiem towarzystwa Russ-Hamburg. Wskutek zderzenia ss. „Puławski" doznał uszkodzenia na wysokości 5 metrów ponad linią zanurzenia. Wypadku z ludźmi nie było. Po stwierdzeniu szkody statek ruszył w dalszą drogę do Gdyni, dokąd przybędzie we wtorek o godz. 10 rano.

450 ludzi

zaginęło na morzu

TOKIO, 15. 3. W pobliżu wyspy Goulbum tajfun zaskoczył sto kilkadziesiąt łodzi australijskich i z japońskich poszukiwaczy pereł. Wszystkie te łodzie z 450 ludźmi załogi przepadły bez wieści.

Fabryka samochodów

ma powstać w Sandomierzu

na razie jako montownia

W Berlinie podpisano umowę śląskiej „Wspólnoty Interesów" z niemieckimi fabrykami samochodowymi „Büsing N. A. G." w Brunświku i „Daimler-Benz" w Gagenau w Baden w sprawie produkcji samochodów. Umowa opiewa na 10 lat i dotyczy przede wszystkim samochodów ciężarowych o tonażu 3,5—4 ton i autobusów.

Realizacja zawartej umowy zależy od decyzji ministerstwa komunikacji.

Zarząd „Wspólnoty Interesów" wyraża gotowość uruchomienia fabrykacji samochodów w miejscowości, którą wskażą powołane czynniki, np. w Sandomierzu lub w innej miejscowości centralnego okręgu sandomierskiego. „Wspólnota Interesów" zobowiązuje się w ciągu 4 a najdalej 5 lat uruchomić całkowicie w kraju produkcję typów zasadniczych.

W pierwszym roku trwania umowy 25 proc. produkcji będzie wyrabianych w Polsce a 75 proc. w Niemczech, w drugim roku produkcja krajowa dojść ma do 40 względnie 50 proc. W dalszym okresie 10-letniej umowy import z Niemiec ma być ograniczony do 45 proc.

„Wspólnota Interesów" płacić ma Niemcom za dostarczone części samochodów materiałami i wyrobami. Samochody typu niemieckiego zaopatrzone będą w motory Diesla, które w razie braku ropy mogą być przerobione na inne paliwo.

22 maja

ślub ks. Edwarda

LONDYN, 15. 3. W kołach dworskich krążą pogłoski, że ślub księcia Windsoru odbędzi się w sobotę dnia 22 maja. Początkowo książę Windsoru wyznaczył wcześniejszy termin ślubu, lecz zgodził się na przesunięcie tego terminu, ponieważ krol Jerzy VI zażądał, aby ślub odbył się po uroczystościach koronacyjnych. Książę Windsoru przyjął żądanie swego brata pod warunkiem, że jeden z członków rodziny królewskiej będzie obecnym na jego ślubie. Dotychczas nie wiadomo, gdzie się odbędzie obrzęd zaślubin, w Wiedniu — —czy też na zamku Cande pod Tours, we Francji, gdzie bawi obecnie pani Simpson.



Miss Simpson Ks. Edward

Dorobek

Tak zwana sprawa młodzieży jest stale ośrodkiem dyskusji prasowej. Mówimy „tak zwana sprawa młodzieży", gdyż przeważnie przez sprawę młodzieży biorący udział w dyskusji rozumieją nie to, co w rzeczywistości jest młodzieżą, ale całe pokolenie, które ostatecznie ukształtowało się politycznie już w niepodległej Polsce. Nazywanie tego całego pokolenia młodzieżą, jest już nieco spóźnione, gdyż najstarsi z tego pokolenia zbliżają się już do czterdziestki, to znaczy do wieku, w którym w innych państwach są ludzie znajdujący się na naczelnych stanowiskach państwowych i społecznych.

Czy to pokolenie jest całkowicie jednolite? I tak i nie. Nie jest ono jednolite w tym sensie, by wszyscy będący w takim właśnie wieku mieli jednakowe a choćby zbliżone poglądy społeczno - polityczne. Jest ono natomiast jednolite przez to, że ton temu właśnie pokoleniu nadają ludzie wyznający określoną ideologię. Wśród elementów czynnych tego pokolenia, ludzie o poglądach narodowo - radykalnych tak przeważają, że nadają ton całemu pokoleniu.

Pokolenie to było swego czasu jednolite nie tylko pod względem ideowym, ale i organizacyjnym. Przypominamy sobie czasy Obozu Wielkiej Polski. Potem nastąpiło rozbicie organizacyjne, ale przez ciągłe pogłębianie ideologiczne następuje coraz to większa zwartość ideowa. Jednocześnie odbywa się proces konsolidacji nie tylko w myśleniu ale i w działaniu. Najjaskrawiej przejawia się to w życiu organizacyjnym młodej inteligencji i na terenie akademickim. Za przykład służyć tu mogą choćby wyniki wyborów do organizacji akademickich, jakie ostatnio miały miejsce. Proces konsolidacji, aczkolwiek jeszcze dość daleki od końcowej fazy, postępuje szybko naprzód.

Pod adresem tego pokolenia kierowane są różne zarzuty. Pochodzą one również ze strony tych, którzy do niedawna odgrywali w nim nawet nieraz wybitną rolę, ale zmęczeni ciężką drogą, przeskoczyli na drugą stronę murku. Zarzuty te dotyczą bądź tego że pokolenie to dotychczas mało realnie zrobiło, albo zbyt płytko pojmuje przyszłość Polski.

Zarzuty te są co najmniej grubo przesadzone. Ruch narodowo - radykalny reprezentujący politycznie to pokolenie ma już za sobą znaczny dorobek zarówno w myśleniu jak i w działaniu. Wystarczy tu przytoczyć z dziedziny ideowej: nowoczesne postawienie kwestii żydowskiej, skojarzenie radykalizmu społecznego z nacjonalizmem, postawienie zasady, że ustrój polityczny powinien się opierać na zharmonizowaniu wolności z potęgą Państwa. A w sferze działania: konsolidacja ideowa młodzieży akademickiej i odseparowanie jej od żydów, postawienie na nowoczesnych zasadach współpracy Polaków z różnych stanów i klas, rozpoczęcie na nowo konkretnej walki z żydami.

Oczywiście, jest to bardzo mało w stosunku do tych wielkich konieczności i potrzeb, jakie stoją przed Polską. Zarzuty jednak pochodzące z ust tych, którzy bądź przez lata przeszkadzali najrozmaitszymi sposobami w pracy tego nowego ruchu, bądź też w ciężkiej chwili ruch ten opuścili— są nie na miejscu. Trzeba pamiętać, że prześladowania, rozwiązywania organizacji, usuwanie od życia państwowego i społecznego nie przyczyniały się do tego, by dorobek tego pokolenia był większy. A z drugiej strony reforma szkolnictwa średniego i ograniczenie autonomii akademickiej — obie dokonane przez ministra Jędrzejewicza nie wpływały na bujne kształtowanie się myśli.

Mimo tych wszystkich kłód rzucanych pod nogi, mamy dorobek, którego wstydzić się nie potrzebujemy.

J. K.

W sowieckiej

szkole

MOSKWA, 15. 3. Władze prokuratorskie pociągnęły do odpowiedzialności sądowej nauczycieli jednej ze szkół moskiewskich Nazarenko, Czambułowa i Morozowa za bicie dzieci oraz znęcanie się nad nimi.

ABC SPORTOWE

Obrady sejmiku wioślarskiego

Męskie spojrzenie w niewesołą przyszłość

W dniu dzisiejszym odbył się sejmik wioślarstwa polskiego. Po zagajeniu przez p. prezesa Bojańczyka odczytano sprawozdanie z roku ubiegłego.

Sprawozdanie to różni się korzystnie od całego szeregu podobnych sprawozdań tym, że zarząd P. Z. P. W. umiał szczerze przyznać się do popełnionych błędów i stwierdzić, że sport wioślarski w Polsce przeżywa obecnie okres upadku i jeśli nie nastąpi napływ nowych sił w postaci nowych załóg nowicjuszów to przyszłość jego przedstawia się niewesoło.

I tak w sprawie przygotowań do olimpiady stwierdzono, że dwukrotny start Vereya był błędem, którego nie wolno powtórzyć, że wśród zawodników zarówno na obozie treningowym w Kruszwicy jak i na Olimpiadzie berlińskiej panował „brak karności, koleżeńskości, hartu i ducha zwycięstwa", że „muszą zniknąć jednostki pracujące i wiosłujące dla różnych korzyści.

Dalej podnoszono również, że subsydia Komitetu Olimpijskiego były wypłacane w ostatniej chwili i nie można było na nie liczyć co również odbiło się niekorzystnie na przygotowaniach do Olimpiady.

Cały szereg regat prowincjonalnych został odwołany z powodu braku zgłoszeń a ilość klubów startujących w regatach zmniejszyła się z 47 do 42.

Przyznanie się do winy, znalezienie błędu pozwala nam mieć nadzieję, że władze P. Z. T. W. potraktują ubiegły rok jako smutne doświadczenie, i ze znaną sobie energią wezmą się do pracy, by wioślarstwo polskie odzyskało swoje dawne znaczenie, a jednocześnie na wodach naszych rzek pojawiły się liczne zastępy „młodych z Kapui" dziś wylegujących się na plażach lub włóczących się na kajakach.

Tyle co do minusów naszego wioślarstwa. Przechodząc do rzeczy weselszych niewątpliwie największym sukcesem jest uzyskanie bezpłatne terenów na Siekierkach pod budowę toru regatowego; pozwoli to bowiem na znaczne podniesienie się wioślarstwa w stolicy i na propagandę pięknego sportu regatowego.

Również na podkreślenie zasługuje fakt, dobrego opłacania składek przez kluby, gdyż na preliminowane 2 i pół tys. zł. wpłynęło 7148 zł. z tego tytułu.

Przyjęto następnie nowy statut P. Z. T. W. dostosowany do statutu ramowego Związku Związków. **W statucie tym komisja skreśliła przepis, że członkiem związku może być każdy klub bez różnicy narodowości i wyznania unie, możliwiając w ten sposób przyjmowanie żydów. Tak więc P. Z. T. W. po P. Z. L. A. jest drugim związkiem wprowadzającym paragraf aryjski.**

Zatwierdzono nowy kalendarzyk regatowy przewidujący mecz wioślarski Polska — Węgry w Budapeszcie 25 lipca.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, wybrano nowe władze w dotychczasowym składzie z uzupełnieniem przez p. Jaszkowskiego. Prezes Bojańczyk, wiceprezesi — inż. Loth i Gędziorowski, kapitan związkowy red. Długoszewski, sekretarz Chodacki, skarbnik Szumski, referent spraw kobiecych Tuwanówna, członkowie zarządu Biskupska, Czajkowski, Bernatowicz, Garstecki, Lenartowicz, Jaszkowski, Sporny, Zewicki, mjr. Szymański, Grzelak i kpt. Bąk.

Egzamin piłkarzy wypadł na „piątkę"

Przed meczem Paryż - Polska zachodnia

Kapitan sportowy p. Kałuża zadowolony z gry zawodników

W niedzielę, na boisku Wisły w Krakowie odbył się eliminacyjny mecz piłkarski 8-miu zespołów przed ustaleniem składu reprezentacji Polski zachodniej na mecz z ligą paryską w dniu 21 b. m. Grały teamy Polski i Krakowa. Zawody zakończyły się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3 (1:0).

SKŁAD DRUŻYN

Skład reprezentacji Polski był następujący: Albański (po przerwie Rudnicki), Martyna, Szczepaniak, Piec II Wasiewicz, Ziżka, Piec I, Wostal, Piątek, Wilimowski (Matyas), i Wodarz.

Krakowa: Rudnicki (po przerwie Albański), Michalski, Gałecki, Góra, Cebulak, Lesiak (Jezierski), Korbas, Matyas (Szeliga), Szerfke, Szewczyk (Wilimowski), Łyko.

MIMO PRZEWAGI PORAŻKA

Zespół Polski przez cały czas gry miał przewagę, przy czym w pierwszej połowie była całkowita, t. j. we wszystkich liniach. Po zmianie pól p. Kałuża poczynił zmiany w obu składach zespołu. Wprowadziło to dużo ożywienia do gry, a akcje zespołu krakowskiego okazały się płynniejsze wskutek obecności Wilimowskiego, którego zasługą były wszystkie bramki uzyskane przez team krakowski.

Ogółem mecz należał do interesujących. Tempo było żywe. Zawodnicy wykazali dobrą kondycję fizyczną w ciągu całego meczu.

PRZEBIEG GRY

Pierwsze minuty przyniosły dwa szybkie ataki Krakowa, zakończone interwencją Albańskiego. Na tym akcje krakowskiego teamu przeprowadzane miękko dochodzą zaledwie do linii obrony.

Niebawem inicjatywę przejmuje team polski i dzierży ją bez przerwy do końca pierwszej połowy. Mimo to w 20 min. po wypadzie Szerfke z teamu krakowskiego uzyskuje pierwszy punkt, strzelając do pustej bramki po wybiegu Albańskiego. Wynik utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól nastąpiły przegrupowania w linii ataków. W 3 min. Piątek wyrównuje, lecz już w 13 min. Wilimowski zdobywa 3-ci punkt dla Krakowa. W końcowej fazie w 41 min. Wilimowski podwyższa wynik do 4:2, a na 2 minuty przed końcem Wostal ustala wynik, strzelając 3-cią bramkę dla teamu Polski.

OCENA ZAWODNIKÓW

W ocenie gry poszczególnych zawodników zaznaczyć należy dużą różnicę klasy zespołu pokonanego. Bramkarz Rudnicki wykazał bardziej stylową szczęśliwą grę od Albańskiego.

Para Martyna — Szczepaniak przewyższała parę Michalski — Gałecki. Linia pomocy z Wasiewiczem była lepszą od przeciwnej, jedynie Góra wypadł korzystniej (zwłaszcza w drugiej połowie) niż Piec II-gi.

Atak teamu Polski w całości złożony ze Ślązaków odznaczał się dużą szybkością, orientacją w sytuacjach podbramkowych, oraz kondycją zwłaszcza prawa strona Piec I-szy, Wostal i Piątek zasłużyła na uznanie, jedyny zarzut to stosunkowo słaba celność strzałów w pierwszej połowie gry. Wilimowski, grający w obu teamach, wyróżniał się swymi umiejętnościami technicznymi, będąc motorem wszelkich akcyj w teamie krakowskim w drugiej fazie gry. Wodarz odbywający obecnie służbę wojskową, jest w słabszej formie, i on jednak zabłysnął kilkakrotnie swymi walorami w porównaniu ze swym vis a vis górował znacznie nad Łyką. Inni, jak Szewczyk, Korbas, a zwłaszcza Szerfke, grali niżej swej formy i nie wyszli ponad przeciętność ligową. Matyas rozegrał się dopiero w drugiej części zawodów Ogółem był za miękki.

Teren był miejscami ciężki, co utrudniało prowadzenie piłki.

Manewrom elity piłkarskiej Polski przyglądało się ponad 3000 widzów.

KAPITAN SPORTOWY ZADOWOLONY

Kapitan związkowy PZPN Kałuża oświadczył po zawodach, że zawody eliminacyjne były widowiskiem nadspodziewanie dobrym. Mecz wykazał przede wszystkim dobrą kondycję naszych piłkarzy, mimo, iż niekorzystne warunki atmosferyczne opóźniły rozpoczęcie tegorocznego sezonu piłkarskiego. P. Kałuża jest również zadowolony z poziomu gry i formy, wykazanej przez zawodników.

Warta mimo porażki z Okęciem 10:6

W dalszym ciągu na czele tabeli bokserskiej mistrzostw Polski

W niedzielę wieczorem odbyło się w Poznaniu spotkanie bokserskie w ramach drużynowych mistrzostw Polski między Wartą i Okęciem, zakończone zwycięstwem Okęcia 10:6.

Okęcie przystąpiło do walki z 2 punktami, zdobytymi walkowerem w wadze ciężkiej, gdyż Szymura, który brał udział w 3-dniowym turnieju koszykówki i grał w ostatnim spotkaniu, nie zdążył przybyć na mecz bokserski.

Wyniki w poszczególnych walkach są następujące: Waga musza — Wolniakowski 3-ci (W) remisuje z Tworkiem (O), Koziołek (W) wygrał wysoko na punkty z Czyżewskim, Czortek (O) miał trudne zadanie z robiącym stale postępy Frankowskim, wygrał jednak z małą różnicą punktów, Ratajak (W) zremisował z Bąkowskim po żywej i ciekawej walce. Sipiński (W) wygrał na punkty z Seweryniakiem. Słuszniejszy byłby remis. Gniot (W) uległ Matuszewskiemu i tutaj rozstrzygnięcie nie było zbyt słuszne, raczej powinien być remis. Pisarski wygrał na punkty nieznacznie z Florysiakiem.

W ringu sędziował p. Moskal z Krakowa, na punkty Michalak z Pomorza.

Porażka Warty z Okęciem nie zmieniła sytuacji w mistrzostwach. Tytuł mistrza praktycznie zdobyła już drużyna poznańska, gdyż jest mało prawdopodobnym, aby jakakolwiek drużyna mogła Wartę wyprzedzić.

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	5	8:2	49:29
2) Okęcie	5	6:4	43:32
3) I. K. P.	5	5:5	36:44
4) H. C. P.	5	1:9	30:45

Dwa nokauty na meczu o mistrzostwo Polski

I.K.P. zwycięża H.C.P. 9:7

Mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami IKP z HCP z Poznania zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 9:7.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

W muszej Stasiak (IKP) został pokonany przez Liszkego. W wadze koguciej Spodenkiewicz pokonał Koleckiego (HCP). W piórkowej Czesławski zwyciężył Sobczaka (HCP). W lekkiej Woźniakiewicz już w drugiej rundzie wygrywa przez techniczne k. o. z Szymczakiem. W półśredniej Schoen pokonał niespodziewanie w drugiej rundzie przez k. o. Radomskiego. W średniej Durkowski uległ Kaźmierczakowi (HCP). W półciężkiej Pietrzak (IKP) remisuje z Klimczakiem (HCP). W ciężkiej Adamczyk 2-gi wygrał walkowerem na skutek niestawienia się Kubiaka (IKP).

Mistrzostwa Polski w koszykówce

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce panów uzyskano następujące wyniki:

LWS Lublin — Śmigły Wilno 53:21 (27:8), PZP Nowy Bytom — Sokół Macierz Lwów 34:23 (18:14), WKS Grodno — Ciszewski Bydgoszcz 35:31 (21:15), Ciszewski — Victoria Częstochowa 60:33 (22:33 (22:19).

PZP — LWS 27:19 (19:15), Sokół Macierz — Śmigły 20:11 (10:4), AZS Poznań — Cracovia 33:26 (13:14). — Do przerwy gra równorzędna, przy lepszej dyspozycji strzałowej Krakowian. Po zmianie AZS podyktował silniejsze tempo i wyszedł zwycięsko ze spotkania.

KPW (Poznań) — KPW (Warszawa) 36:27 (10:7). Zasłużone zwycięstwo poznańskiego zespołu, który we wszystkich liniach górował nad zespołem warszawskim.

Najlepsi jadą do Paryża

Po krakowskim meczu eliminacyjnym kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił skład reprezentacji piłkarskiej Polski Zachodniej na mecz z Ligą paryską w dn. 21 b. m. Skład ten przedstawia się następująco:

Bramkarze: RUDNICKI, ALBAŃSKI.

Obrona: MARTYNA, SZCZEPANIAK, MICHALSKI.

Pomoc: PIEC II-gi, WASIEWICZ, ZIŻKA, GÓRA.

Atak: PIEC I-szy, PIĄTEK, WOSTAL, MATYAS, WILIMOWSKI i WODARZ.

Pierwsze biegi na przełaj

W niedzielę odbył się w Chorzowie pierwszy w tym sezonie bieg na przełaj, zorganizowany przez miejski Ośrodek WF w Chorzowie. Ogółem na starcie stanęło 98 zawodników.

W biegu pań na 1000 m. zwyciężyła Jasówna (Sokół Chorzów). W klasie juniorów (ok. 2000 m.) pierwszy na metę przyszedł Kłosek (Sokół Bogucice).

W kategorii seniorów (ok. 4000 m.) zwyciężył Gwóźdź (Sokół Bogucice) w czasie 13,45 przed Hartlikiem (Stadion Chorzów) 13,50 oraz Kuligiem (Niestów).

W WARSZAWIE

W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy w sezonie bieg na przełaj. Zawody odbyły się na boisku Skry i zgromadziły około 30 zawodników.

Bieg na 4000 m. dla stowarzyszonych wygrał Nadolski (Polonia) w czasie 10:34,8 przed Michalskim (Skra) i Cybulskim (Warszawianka). W biegu na 2000 m. dla niestowarzyszonych zwycięstwo odniósł Bosser w czasie 5:45,5 przed Janiszewskim.

Stanoszkówna

mistrzynią we florecie

W sobotę późnym wieczorem rozegrane zostały w Katowicach rozgrywki finałowe we florecie pań. Ostatecznie pierwsze miejsce i mistrzostwo Śląska zdobyła znana zawodniczka Stanoszkówna. (Pierwszy Kl. Szerm. Katowice), drugie miejsce Reichmanowa (PKS Łódź), 3) Drohocka (Sokół Macierz Lwów), 4) Godzielińska (Sokół Macierz Lwów), 5) Wieczorkówna. Poziom ogólny zawodniczek bardzo wyrównany.

Marynarze na ringu

Walne zwycięstwo W.K.S. Flota

W Gdyni rozegrano mistrzostwa marynarki wojennej w boksie z udziałem flotylli pińskiej, Szkoły Podchorążych Marynarki w Toruniu i Floty gdyńskiej. Mistrzostwa odbyły się w 6-ciu wagach od piórkowej do ciężkiej. Zwycięstwo drużynowe odnieśli bokserzy WKS Flota z Gdyni, zajmując wszystkie pierwsze miejsca. Mistrzostwo zdobyli:

W wadze piórkowej — Bielecki, w lekkiej — Pasturczak, w półśredniej — Wasiak, w średniej — Płaszak, w półciężkiej — Karolak, w ciężkiej — Węgrowski.

Amnestia dla wszystkich kolarzy

Wyścigu Berlin — Warszawa definitywnie nie będzie

Obrady na dorocznym walnym zebraniu Polskiego Związku Kolarskiego w pewnych chwilach były bardzo burzliwe.

Najwiecej hałasu narobił wyścig kolarski Berlin — Warszawa. Delegat Warszawy p. Bielawski ostro krytykował organizację tego wyścigu, delegat Łodzi domagał się utrzymania wyścigu Berlin — Warszawa.

Po oświadczeniu jednak prezesa polskiego związku kolarskiego płk. Gebla, iż na przeszkodzie organizacji tej imprezy stoją wyższe względy państwowe i że wyścig w roku bieżącym mógłby nam przynieść znowu porażkę, delegat Łodzi po oświadczeniu płk. Gebla wniosek swój wycofał.

Udzielono absolutorium ustępującym władzom. Na prezesa wybrano ponownie płk. Gebla. **Walne zebranie uchwaliło amnestię dla wszystkich zawieszonych i zdyskwalifikowanych kolarzy.** Słynni więc kolarze, jak Zieliński, Ignaczak i inni od dnia dzisiejszego mogą znów występować w barwach swych klubów i brać udział w mistrzostwach Polski. Członkami zarządu zostali pp. Orłowski, Radwański, mjr. Porczyński, Pobudejski, Sukiennik, Starost, Tkaczyk, Bursztynowicz, Masłowski, Zegadło, Luks, Goczewski, Baduchowski, Pawlikowski.

Uchwalono m. in. obniżyć wpisowe i składki członkowskie na rzecz PZK. do 25 zł., oraz utworzyć przy zarządzie kapituły dla odznaczenia zasłużonych dla sportu kolarskiego zawodników i działaczy. Poza tym utworzono odznaki turystyczne Polskiego Związku Kolarskiego 3-ch klas.

Wniosek Łodzi o rehabilitację p. A. Thilego, walne zebranie przekazało przyszłemu zarządowi z zaleceniem dokładnego rozpatrzenia tej sprawy. **Za zasługi na polu krzewienia kolarstwa polskiego nadano Warszawskiemu Towarzystwu Cyklistów tytuł członka honorowego Polskiego Związku Kolarskiego.**

Wiadomości gospodarcze

INWESTYCJE W KOPALNIACH

Trwają obecnie prace przy przebudowie szybu węglowego „Jacek 1" na kopalni „Król" towarzystwa „Skarboferma" w Chorzowie, który zostanie pogłębiony o 100 m. do 360 m. Poza tym przystąpiono do przebudowy nieczynnej od 5 lat kopalni „Skarbofermc", „Pole Północne". Obie te inwestycje przeprowadzone będą kosztem pięciu i pół mil. zł.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY

W dniach 16—23 czerwca odbędzie się Międzynarodowy Kongres Rolniczy. Polskę reprezentować będzie kilku przedstawicieli Zw. Izb i Organizacji Rolniczych z dr. Papara na czele.

CENY WARZYW

Na hurtowym targowisku Polskiego Związku Producentów Warzyw ceny warzyw kształtowały się następująco za 100 kg. lub 100 sztuk: brukselka 100—130, selery 24—30, szczaw 2.50—3.00, ziemniaki 6—7, szczypiorek 15—20. Za 100 kg. cebula 12—13, kapusta biała 10—11, brukiew 3—4, buraki 3—4, marchew 6—7, pietruszka 15—20, szpinak gruntowy 2.00—2.50.

CENY NABIAŁU

Ceny hurtowe za masło zwyżkują. Za 1 kg. masła wyborowego I gat. loco skład odbiorcy płacono ceny hurtowe w Warszawie 3,25, półhurtowe 3.30, Łodzi 3.25—3.30, w Wilnie 3.15—3.20, w Lublinie 3.15—3.20, Lidzie 3.05—3,10, Równem 3,15—3.20, w Brześciu n/B. 3.15—3.20, Baranowiczach 3.00—3.05. Za mleko płacono (za litr loco sklep, cena hurt.) Warszawa do 22 gr., Wilno 20 gr., Lwów 18 gr., Poznań 18 gr., Sosnowiec butelkowane 25 gr., Bydgoszcz 18 gr. Jaja za mendel: Poznań 1.10, Grudziądz 1.60—1.65, ceny półhurtowe.

ULGI CELNE

Czechosłowacja przyznała Polsce szereg zniżek importowych między innymi na kwas siarkowy, azotan wapna i superfoswat.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Rubel srebrny 1.50; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 76.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 53.70; 7 proc. Śląska 48.00; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 47.50.

Dewizy: Holandia 288.65; Bruksela 88.95; Kopenhaga 115.25; Londyn 25.81; Nowy Jork 5.27½; N. Jork (kabel) 5.27¾; Oslo 129.65; Paryż 24.25; Praga 18.41; Stockholm 133,10; Zurych 120.30; Mediolan 27.85.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 52.65 (drobne) 51.00 — 51.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 65.75, II em. 65.00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolar. 45.75; 5 proc. konwersyjna 54.50 — 55.00; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 63.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie seria V 51.00; 4 proc. L. Z. Pozn. 41.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.00 — 56.38.

Akcje: B. Polski 100.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.75; Węgiel 21.50; Lilpop 13.95 — 14.00; Modrzejów 8.00; Norblin 65.00; Starachowice 35.00 — 35.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00—31,50; pszenica zbierana 30.50—31,50; żyto eksportowe 25.75—26.25; żyto I st. 24.75—25.00; żyto II st. 24.50—24.75; owies eksport. 22.25—23.00; owies I st. 22.25—23.00; jęczmień browarny 26.75—27.75; jęczmień I st. 23.25—23.75; groch Victoria 29.00—31.00; wyka 23.00—24.00; seradela podw. czyszcz. 29.00—31,00; seradela targowa 24.50—25.50; łubin żółty 17.75—18.25; rzepak zimowy 62.50—63.50; rzepak letni 59.00—60.00; siemię lniane 53.00—54.00; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 105,00—120,00; mak nieb. 80,00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00—50.00; mąka pszenna gat. I-A 47.50—48.50; mąka pszenna gat. II-A 42,50 — 43,50; mąka żytnia wyc. 36.75—37,75; mąka żyt. gat. I 36.75—37.75; mąka razowa 28.75—29.75; otręby pszenne średnie 17.50—18,00; otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.00—16.25; makuchy lniane 27.50—28.00; makuchy rzepakowe 21.00—21.50.

Ogólny obrót 2524 ton, w tym żyta 700 ton. Usposobienie spokojne.

Jędrzejowska i Tarłowski

w finałach turnieju w Cannes

W dalszych rozgrywkach turnieju tenisowego w Cannes, Jędrzejowska i Tarłowski doszli do finałów w singlach.

Jędrzejowska w półfinale pokonała Weiwers (Luxemburg) 6:1, 5:7, 6:4 i w finale spotka się znowu z mistrzynią Chile Lizaną. Jędrzejowska w ten sposób ma okazję do zrewanżowania się swojej przeciwniczce za porażkę w Mentonie.

Tarłowski, w półfinale wyeliminował pierwszą rakietę Austrii — Baworowskiego 6:3, 6:3. W finale Polak spotka się z Szwedem Schroederem, z którym, jak wiadomo, przegrał w finale turnieju w Mentonie.

W grze podwójnej panów para Hebda - Tłoczyński doszła do półfinału, bijąc parę Adin - Nystoem 6:1, 6:2 i Karsten - Robertson 4:6, 8:6, 8:0.

W rozgrywkach handicapowych para król Gustaw 5-ty, grający wraz z Francuzem Brugnonem, pokonała parę Hebda - Tłoczyński 6:2, 6:2.

Z Cannes nasi tenisiści udadzą się do San Remo.

Ladoumegue w Cyrku

Medrano-Voyageur

Zawodowy biegacz francuski, Ladoumègue, rozpocznie wkrótce półroczne tournée w cyrku Médrano-Voyageur po miastach francuskich.

Ladoumègue twierdzi, że jego występy stanowić będą dobrą propagandę dla sportu lekkoatletycznego i że w każdym mieście, w którym zatrzyma się cyrk, słynny biegacz udzielać będzie młodym zawodnikom swoich doświadczonych rad sportowych.

Ladoumègue biegać będzie na specjalnie zbudowanej bieżni, o owalu długości 100 metrów.

Kronika sportowa

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Okęcie rozegrało mecz z rezerwą Warszawianki, bijąc ją 7:3 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Gajger (4), Marian (2) i Zbroja (1). Piłkarze Skry w spotkaniu z Ursusem uzyskali wynik remisowy 2:2 (:0).

EMIGRANT POLSKI W DRUŻYNIE WICEMISTRZA BELGII

Wicemistrz Belgii w piłce nożnej, Union Saint Gilloise wystawia obecnie na wszystkie swoje mecze o mistrzostwo emigranta polskiego Malaka, który poprzednio grywał w drużynie emigracyjnej.

Jest to pierwszy Polak, który walczy o mistrzostwo pierwszej Ligi

4 M. 33,6 CM. W SKOKU O TYCZCE

W biegu na 1 milę w Chicago — znany średniodystansowiec amerykański San Romani pokonał swego słynnego rodaka Cunninghama, mając czas 4:21 minut.

Na tych samych zawodach japończyk Oe miał w skoku o tyczce wynik 4 metry 33,6 cm., lepiej od rekordu japońskiego.

DRUGA PORAŻKA KIMBERLEY DYNAMITERS

Kanadyjski mistrz świata w hokeju lodowym, Kimberley Dynamiters, doznał wczoraj drugiej porażki w czasie tegorocznego pobytu w Europie, przegrywając tym razem do zespołu angielskiego Wembley Lions 2:4.

Ujawnić kapitały lokowane za granicą!

Sensacyjny projekt ustawy w Sejmie

600.000.000 zł. trzymają kapitaliści za granicą

Poseł Stanisław Mróz z Poznania złożył w styczniu b. r. na ręce marszałka Sejmu projekt ustawy o rejestracji majątków zagranicznych. Projekt ten ma w najbliższym czasie być przedmiotem obrad Sejmu.

Projekt ustawy składa się z 9-ciu artykułów. Za majątek zagraniczny uważa projektodawca „każdą rzecz, użyteczną gospodarczo, bez względu na możliwe obciążenia, która według prawa polskiego może być przedmiotem prywatnych praw majątkowych i w dniu 24 grudnia 1936 r. znajdowała się lub była wymagalna, albo później znajdować się będzie lub będzie wymagalną za granicą, jako przedmiot jakiegokolwiek bądź prawa majątkowego obywateli polskich w kraju, jako przedmiot jakiegokolwiek bądź prawa majątkowego obcokrajowców, którzy w kraju nie mają stałej siedziby".

Każdy obywatel polski bez względu na miejsce zamieszkania byłby obowiązany po myśli projektu ustawy do złożenia deklaracji o majątku posiadanym bądź to własnym bądź to cudzym, a w szczególności o posiadaniu w kraju obcych walut, wierzytelności, długi płatne za granicą lub wobec cudzoziemców, nie mieszkających stale w kraju. Rejestracją, wolną od opłat i stempli, zajmowałyby się urzędy skarbowe w kraju i konsulaty za granicą.

Urzędnicy władz rejestracyjnych obowiązani być mają do zachowania w tajemnicy wiadomości uzyskanych przez deklarację. Władzom rejestracyjnym przysługiwałoby prawo zobowiązania deklaranta do odstąpienia Bankowi Polskiemu papierów wartościowych, walut itp. po cenach najwyższych notowań giełdowych. Projekt przewiduje wreszcie za niezłożenie deklaracji lub złożenie deklaracji fałszywej kary aresztu do lat 3 i grzywny od 100 zł. — 1.000.000 zł.

Uzasadnienie

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy m. in.:

„Opinia publiczna Rzeczypospolitej Polskiej jest już od dawna niepokojona twierdzeniami, że nasze najlepiej sytuowane warstwy społeczne lokują majątki swe za granicą i nawet obecnie, w okresie największego nasilenia światowego kryzysu gospodarczego i katastrofalnego kurczenia się majątku narodowego oraz dochodu społecznego, posiadają za granicą poważne kapitały, zarobione przeważnie w kraju, a w każdym razie dzięki urządzeniom Państwa Polskiego. Stąd coraz częściej daje się słyszeć postulat ujawnienia polskich majątków zagranicznych, zapobieżenia odpływowi kapitałów polskich z kraju za granicę i stworzenia warunków do repatriacji tych, które dotychczas tam się znajdują. Obywatele polscy, którzy lokują swe kapitały za granicą, finansowo wzmacniają kraj, w którym je posiadają, a osłabiają własną ojczyznę".

Projekt ustawy o rejestracji majątków zagranicznych winien spotkać się z poparciem nawet obecnego Sejmu. Tylko radykalne i zdecydowane pociągnięcia w tej dziedzinie nauczą patriotyzmu gospodarczego. Projekt spotkał się już z atakami żydowskich ekonomistów, ale to nie powinno przestraszać tych, którzy mogą projekt zamienić na obowiązującą ustawę. Czas zastosować zasadę, że własność prywatna jest tylko funkcją społeczną i nie wolno jej nadużywać ze szkodą dla Narodu.

Nasz projekt

Warto zaznaczyć, że swego czasu wysunęliśmy projekt radykalniejszy od koncepcji posła Mroza: domagaliśmy się nakazu sprowadzenia całego majątku, ulokowanego za granicą, do kraju, pod groźą konfiskaty całego mienia i dożywotniego wydalenia z Polski.

Skandal!

Obecnie mamy taki stan rzeczy, że nawet członkowie rady Banku Polskiego (np. p. Alfred Falter), a więc instytucji mającej dbać o nasz bilans dewizowy, lokują kapitały za granicą, a inni żydzi, jak np. znany hurtownik kolonialny Felter, zarabiają na otrzymywanych od władz pozwoleniach przywozu miliony i potem lokują je w Palestynie. Według ocen poważnych ekonomistów kapitaliści, mieszkający w Polsce, trzymają za granicą około 600 milionów złotych.

To jest tak

PARCELACJA NA ZACHODZIE

Wystąpieniu senatorów niemieckich w Senacie przeciwko parcelacji wielkiej własności na Pomorzu i w Poznańskim poświęciła prasa niemiecka dużo miejsca, przedstawiając oczywiście parcelację tę jako godzącą przede wszystkim w interesy mniejszości niemieckiej, oraz omawiając rzekomo ciężkie położenie tej mniejszości.

I tak w „Frankfurter Zeitung" ukazał się artykuł wstępny poświęcony temu zagadnieniu, utrzymany w tonie życzliwie - perswazyjnym. Zaznaczonym jest w nim, że wobec przyjacielskich stosunków między obu państwami niewłaściwy jest ucisk stosowany wobec Niemców zamieszkałych w Polsce, parcelowanie ich majątków i zmniejszanie ilości szkół niemieckich.

Charakterystycznym jest przy tym, że autor przyznaje, że przed wojną istniał wobec Polaków w Prusach bardzo ostry kurs germanizacyjny, wywłaszczania i zakazy językowe; metody te jednak są rzekomo przez „nowe" narodowo-socjalistyczne Niemcy potępione i zaniechane, i dlatego uprawianie takich samych metod przez rząd polski niczym dziś nie jest uzasadnione. Jak zaś rzekomo eksterminacyjna polska polityka postępuje naprzód, dowodzić ma przykład Bydgoszczy, która mimo posiadania 75 proc. Niemców przed wojną, dziś jest w większości polska, oraz odsetek Niemców w Poznańskim, który z 40 proc. przed wojną skurczył się ledwie do 10 proc.

Ton artykułu jest spokojny i przyjazny, treść jednak prowokująca i pełna nieprawdziwości. Porównywanie bowiem sprawy dzieci wrześnińskich lub wozu Drzymały sprzed lat 30-tu z dzisiejszą, pełną swobody i nieskrępowania działalnością różnych niemieckich związków, z ich zjazdami i obchodami, — dyskwalifikuje całkowicie dobrą wolę i szczerość autora. Tak samo cytowane przez niego cyfry procentowe. Nie trudno przecież sprawdzić, jaki był przed wojną i jaki jest teraz stosunek procentowy Niemców wśród mieszkańców Bydgoszczy lub całej Wielkopolski. A wówczas wszystkie podane cyfry należałoby zredukować co najmniej do połowy.

LEJBA BLUM I KAPITALIZM

Francuska Pożyczka Obrony Narodowej na sumę 6 miliardów franków cieszyła się pełnym powodzeniem. Subskrypcję jej pokryto natychmiast. Wobec tego Francja zamierza emitować drugą transzę pożyczki na sumę zapewne około 2,5 miliarda franków.

Wobec powodzenia pożyczki zanotowano już dopływ złota do Banku Francji, kasy oszczędności zamierzają obniżyć oprocentowanie wkładów.

Jak widać, nawrót Bluma do metod typowo - kapitalistycznej gospodarki spotkał się z uznaniem ze strony większych i mniejszych kapitalistów we Francji.

Okazało się jeszcze raz, że cała walka Bluma z kapitalizmem nie jest taka groźna. Zbyt wielkie są kapitały żydów francuskich, by Lejba Blum mógł je zniszczyć.

Ulgowa prenumerata „Nowego Ładu" dla prenumeratorów „ABC"

Aby umożliwić jak największej ilości prenumeratorów dokładne zapoznanie się

z programem narodowo - radykalnym,

z zagadnieniami polityki polskiej,

z przyszłym ustrojem Polski,

z programem reform społecznych

i ze wszystkimi zagadnieniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi współczesnej Polski

Administracja narodowo - radykalnego miesięcznika politycznego „Nowego Ładu" wprowadza ulgowe prenumeraty dla abonentów „ABC" w wysokości 1.50 zł. kwartalnie.

Adres Red. i Adm. Al. Jerozolimskie 3a m. 11.

Konto P. K. O. 10666.

Konsolidacja konsolidacji nierówna

Młodzież akademicka ma zaufanie

do starszych kolegów, a nie macherów partyjnych

„Kurier Zachodni" tak oświetla sprawę młodzieży akademickiej:

Na wyższych uczelniach decydującą przewagę ma Związek narodowo - radykalny. Zlikwidowali się niemal zupełnie młodzi Stronnictwa Narodowego, jeszcze niklej przedstawia się reprezentacja socjalistów i innych „wyznań". Cóż reprezentuje młodzież narodowo - radykalna? W sensie ideowym, uczuciowym stuprocentowy nacjonalizm. W sensie praktycznym — radykalizm społeczny i gospodarczy, bardzo krańcowy. Działalność i program Związku narodowo - radykalnego przypomina wzburzony, wiosenny nurt rzeki górskiej, szukającej sobie nowego łożyska. Widok piękny i groźny, a działanie... nie pożyteczne. Nie można się tym trwożyć, bowiem im dalej w dół biegu tym fale mniej wzburzone, tym łagodniejszy nurt, łatwiej dający się ująć w regularne łożysko.

Porównanie bardzo poetyckie. Nie wyjaśnia nam jednak „Kurier Zachodni" dlaczego uważa działalność Z. N. P. M. R za nie pożyteczną, aczkolwiek widok jego jest piękny i groźny. Ale śledźmy dalej za tokiem rozumowania „Kuriera Zachodniego", który pisze:

Czy istnieją możliwości nawiązania poprzerywanych nici zaufania pomiędzy młodzieżą akademicką a starszym społeczeństwem? Niewątpliwie — istnieje. Odrobić jednak trzeba to zło, które się samemu narobiło. Odbudować trzeba zaufanie poprzez dobry przykład. Akcja podjęta ostatnio w kierunku zjednoczenia narodowego powinna oczyścić straszliwą atmosferę kłótliwości, wzajemnego szkalowania, oczerniania, odsądzania od czci i wiary. Można się bowiem z kimś nie zgadzać w poglądach, można spierać co do wyboru drogi działania, ale czyż ta odmienność przekonań upoważnia do wzajemnego dyskwalifikowania się etycznego?

Otóż poprawka faktyczna. Dzisiejsza młodzież akademicka bynajmniej nie poprzerywała nici zaufania ze starszym społeczeństwem. Przeciwnie, nici te łączą ją bardzo ściśle z tymi kilkunastoma rocznikami młodej inteligencji, które ukończyły swe studia w okresie niepodległości. Natomiast nici te są zerwane z ludźmi, wychowanymi na przestarzałych tradycjach politycznych, z ludźmi, nie rozumiejącymi ducha nadchodzącej epoki.

Konsolidacja klasowa

„Walka ludu" triumfalnie obwieszcza o dokonywującej się konsolidacji klasowej:

Bo w rzeczywistości ostatnie trzy tygodnie są okresem triumfu zasad klasowych w życiu. Im głośniej mówi się o konsolidacji narodowej, tym mocniejsza następuje konsolidacja klasowa. Zamiast konsolidacji następuje konsolidacja i to po obu stronach frontu walki klasowej. Przemysłowcy i obszarnicy z rozwiniętymi sztandarami stawili się w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Przyprowadził ich tam nie sentyment, ale świetnie w nich wyrobione poczucie własnego interesu klasowego.

Ale obok konsolidacji przemysłowców i obszarników, która zdaniem „Walki Ludu" dokonywa się w obozie pułk. Koca odbywa się konsolidacja inna. Pisze o niej „Walka Ludu":

Hasło konsolidacji klasowej, hasło zjednoczenia robotników jest najsłuszniejsze i wymaga niezwłocznej realizacji. Przy realizacji jego jednak nie wszyscy są równi, choćby je dziesięć razy na minutę powtarzali. Prawda i słuszność polega na tym, by ten, który rozbijał pojął dziś swój błąd i wrócił tam, skąd wyszedł, by klasie robotniczej szkodzić. (To znaczy Z. Z. Z. mają bez gadania i bez żądań wstąpić do P. P. S. Przyp. Red. ABC.)

Tylko taka konsolidacja robotnicza może być zdrowa, trwała i słuszna.

Konsolidacja klasy robotniczej w interpretacji „Walki Ludu", to właściwie konsolidacja „Folksfrontu". A „Folksfront" to otwarte drzwi dla komunizmu.

Konsolidacji, z której tak się raduje „Walka Ludu" będzie w stanie przeciwstawić się jedynie prawdziwa, a nie sztuczna konsolidacja narodowa.

Kolce bez róż

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK

Pod hasłem oszczędności redukować rutynowanych urzędników i przyjmować na ich miejsce dwa razy więcej nowicjuszy..

Przepędzać niemiłych sobie naczelników wydziałów i angażować nowych z o wiele większą pensją.

Odbywać zbędne i kosztowne podróże do Anglii.

Wszystko to świadczy jak najlepiej o danej jednostce i predestynuje ją do wyższego stanowiska. Trzebaż dawać mniejszym miastom przykład...

NIEWOLA PIANISTYCZNA

Żydowska ekipa pianistów sowieckich jest trzymana w niebywałym rygorze: mieszka w ambasadzie, autem udaje się do Filharmonii, zaraz po występach jest odwożona do domu. Mimo dwutygodniowego pobytu młode komsomołce nigdzie nie były, nic z Warszawy nie widziały.

Chodzi o to by nie wypadli z biegu życia sowieckiego, by nie zobaczyli o ile w Polsce jest lepiej, swobodniej, przyjemniej. Mogliby zasmakować i — nie chcieć wrócić.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Sowiety są nam winne z tytułu traktatu ryskiego wiele milionów rubli w złocie. Grosza nie zapłaciły! Żydowinom pianistycznym wypłacono obecnie 8000 zł. z tytułu nagród zamiast — skreślić je z tamtego długu.

Żydki sowieckie zachowały pieniądze z nagród dla siebie, zamiast, jako dobrzy komuniści, podzielić się nimi z kolegami.

NAJMNIEJ ZORIENTOWANI

„Warszawski Dziennik Narodowy" tak opisuje wyniki głosowania na Politechnice:

Owe 365 osób, które nie głosowały, to są niewątpliwie w dużej części zwolennicy obozu narodowego, którzy wstrzymali się od głosu wobec unieważnienia ich listy... z pewnością część żywiołów mniej zorientowanych głosowała na O.N.R., nie chcąc głosowaniem na listę nieważną powiększać szans Folksfrontu.

Chcemy uzupełnić cenne informacje „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Część głosujących na listę folksfrontową składała się również ze zwolenników „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Była to część żywiołów n a j m n i e j zorientowanych, która przez głosowanie na listę nieważną nie chciała powiększać szans O. N. R.

10,7 mil. dodatniego salda

w bilansie handlowym

Bilans handlu zagranicznego Polski i Gdańska przedstawiał się w lutym r. b. następująco:

Przywóz wyniósł 232,963 ton, wartości 81,521 tys. zł.

Wywóz wyniósł 1,030,137 ton, wartości 92,251 tys. zł.

Dodatnie saldo wynosi więc w lutym 10,730 tys. zł.

W porównaniu ze styczniem rb. wywóz zmniejszył się o 6,109 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 9,154 tys. zł.

Konwersja pożyczek dolarowych

Tekst projektu ustawy

Zgodnie z zapowiedzią p. wicepremiera Kwiatkowskiego, rząd przesłał Sejmowi projekt ustawy o konwersji i zamianie obligacji pożyczek państwowych samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa wypuszczanych w walutach obcych.

Art. 1. Ustawy przewiduje, że obligacje pożyczek państwowych oraz obligacje pożyczek samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczanych w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy zamienione przez Skarb Państwa na obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej.

Art. 2. Upoważnia ministra Skarbu do wypuszczenia 4,5-procentowej wewnętrznej pożyczki państwowej w obligacjach na okaziciela, opiewających na złote.

W uzasadnieniu do art. 1-go zaznaczono, że pożyczki, które rząd zamierza odrazu objąć konwersją są następujące: 6-procentowa pożyczka dolarowa z 1920 roku, 8 proc. Poż. Dillonowska, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna z 1927 r. 7 proc. Poż. Dolarowa Śląska i 7 proc. Poż. Dolarowa m. st. Warszawy. Oferta konwersji może być rozciągnięta na inne pożyczki.

Mianowicie przewidziane jest zawarcie nowej umowy przez Bank Gospodarstwa Krajowego z firmą Ullen; przez zawarcie nowej umowy obniży się wydatnie odsetki płacone przez BGK od obligacji, wydanych firmie Ullen oraz przedłuży się znacznie okres spłaty kapitału. Ulgi te przypadną samorządom, które korzystały z pożyczek Ullenowskich.

Pierwsze czytanie projektu rządowego i odesłanie go do komisji nastąpi na wtorkowym posiedzeniu Sejmu.

Pociągi popularne

dla młodzieży szkolnej

Kuratoria szkolne podały do wiadomości Dyrekcji szkół, że Ministerstwo Komunikacji wprowadziło specjalną taryfę ulgową dla pociągów popularnych urządzanych przez szkoły. Pociąg popularny składać się będzie z wagonów pulmanowskich, z miejscami do spania. Za przejazd jednej osoby w takim pociągu popularnym przy trasie do 1500 km. pobierana będzie opłata w sumie zł. 9.30.

Podróżuj samolotem

Ostatnie miasto uniwersyteckie

zdobyte przez młodzież narodową

Wybory w Bratniej Pomocy U.J.K.

KRAKÓW, 15. 3. (tel. wł.). — Późnym wieczorem przy niezwykłym zainteresowaniu zakończyło się głosowanie do władz Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wybory przyniosły zwycięstwo młodzieży narodowej, która po raz pierwszy od szeregu lat zdołała uzyskać bezwzględną większość we władzach Bratniaka U. J. K.

Raz już wprawdzie w r. 1929. na Walnym Zebraniu Bratniej Pomocy młodzież narodowa uzyskała większość, ale wówczas kurator zebrania, prof. Dybowski, zebranie rozwiązał, uniemożliwiając w ten sposób młodzieży narodowej objęcie rządów w Bratniaku.

W obecnych wyborach na listę „sanatofolksfrontu" padło głosów 612, uzyskała ona 13 mandatów. Na listę narodową padło głosów 907, mandatów 20.

W Sądzie Koleżeńskim narodowcy uzyskali 10 mandatów, sanatofolksfront 6, w Komisji Kontrolującej narodowcy 16, sanacja i lewica 11.

Po ogłoszeniu wyników, młodzież urządziła spontaniczną manifestację w okolicy Collegium Novum.

Tłumy młodzieży ze śpiewem „Hymnu młodych" udały się pochodem przed gmach domu akademickiego, gdzie mieszczą się biura Bratniej Pomocy, do niedzieli jeszcze opanowanej przez „sanację". Przebieg manifestacji był spokojny.

W związku z wynikiem wyborów spodziewane jest ustąpienie dotychczasowego kuratora Bratniej Pomocy, prof. Gwiazdomorskiego.

W kołach „sanacyjnych" wieść o klęsce na Uniwersytecie Jagiellońskim wywołała konsternację i przygnębienie.

Kraków jest ostatnim miastem uniwersyteckim, w którym pozostały resztki wpływów sanacyjnych wśród młodzieży. Obecnie i te resztki należą do przeszłości.

„Bez intryg i osobistych ambicji"

ma powstać odcinek wiejski obozu płk. Koca

Na zakończenie: akt na pergaminie i bankiet

Jak donosiliśmy, w niedzielę odbywał się w Warszawie zjazd przedstawicieli odcinka wiejskiego Obozu organizowanego przez płk. Koca. Obradom w sali Rady Miejskiej przewodniczył gen. Galica. W czasie zjazdu wygłosił przemówienie płk. Koc, w którym znalazł się znamienny ustęp dotyczący doboru współpracowników. Brzmiał on następująco:

— „Będziemy wszyscy bardzo ostrożni w dobieraniu ludzi, którzy na poszczególnych terenach będą prowadzić pracę. Muszą to być ludzie jak najlepsi, najlepiej do tego przygotowani. Dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę, abyśmy wszyscy, od początku, rozumieli i zważyli w swych sumieniach potrzebę karności organizacyjnej. W organizacji panować powinna od samego początku atmosfera braterska, wolna od jakichkolwiek intryg czy osobistych ambicyj.

Płk. Koc nie będzie więc spieszył się w doborze współpracowników, aby atmosfera obozu przez niego organizowanego wolna była od intryg i osobistych ambicyj. Czy uda mu się to osiągnąć? Czas pokaże.

W zakończeniu zjazdu zabrał głos przewodniczący sektora wiejskiego gen. Galica. Podkreślił on chłopskie pochodzenie marsz. Śmigłego Rydza i charakter narodowy armii polskiej.

Na zakończenie tak, jak przy organizowaniu sektora miejskiego, spisano na pergaminie akt powstania odcinka wiejskiego, poczem w salach ratuszowych odbył się bankiet.

Telewizja—kosztownym eksperymentem

Kiedy będziemy z niej korzystać?

Jak jest z telewizją? Jak się odbywa nadawanie i odbiór? Kiedy będę miał odbiornik telewizyjny? — oto pytania nasuwające się często czytelnikowi.

Telewizja tkwi jeszcze dotychczas w stadium badań laboratoryjnych. Jedynie w Anglii uruchomiono na została pierwsza stacja telewizyjna nadająca stałe programy dla szerszej publiczności. W innych krajach próby nadawania telewizyjnego noszą jeszcze ciągle charakter eksperymentalny.

Zasada telewizji

Obraz chwycony przez obiektyw kamery telewizyjnej przekształcony zostaje na impulsy elektryczne o natężeniu odpowiadającym sile światła poszczególnych cząstek obrazu. Impulsy te zostają przekazane kolejno drogą radiową do odbiornika telewizyjnego, gdzie zostają zamienione na drgania świetlne wypromieniowane na ekran. Jeżeli więc obraz widziany przez obiektyw telewizyjny rozłożymy na szereg punktów świetlnych, zamienimy je na odpowiednie impulsy elektryczne i z powrotem złożymy na ekranie odbiornika telewizyjnego — to powtarzając ten proces co ułamek sekundy odpowiadający okresowi bezwładności oka ludzkiego, odtworzymy na ekranie odbiornika ruchomy obraz widziany przez obiektyw telewizyjny. Zasady więc telewizji polegają na przemianie energii świetlnej na energię elektryczną, przekazaniu tej energii drogą radiową i przekształceniu jej z powrotem na energię świetlną. Proces jednak nadawania telewizyjnego jest bardzo skomplikowany i bardzo krytyczny dla wyrazistości, jasności i stałości odbieranego obrazu.

Programy telewizyjne

Nadawane są zwykle ze specjalnie przystosowanego studia. Studio takie wyposażone jest w silnie oświetloną scenę, kamery telewizyjne oraz mikrofony. Ze względu na bezpośredniość transmisji musi ono być przygotowana bardzo starannie i poprzedzona licznymi próbami. Oko telewizora bardzo czułe na rodzaj światła i barwę wymaga stosowania specjalnej charakteryzacji artystów oraz potężnego oświetlenia elektrycznego.

Zwiększenie czułości kamery telewizyjnej umożliwiło już stosowanie reportaży telewizyjnych. Fragmenty olimpiady berlińskiej, ćwiczenia straży pożarnej, zawody bokserskie, oto próbki pierwszych wycieczek telewizji w przestrzeń. Wielkim sprzymierzeńcem telewizji jest kamera filmowa. Nadawanie bowiem filmu jest znacznie mniej skomplikowane niż transmisje z natury.

Odbiorniki telewizyjne

Wypuszczone przez poważniejsze zakłady na rynek są już do nabycia w Anglii i Ameryce. Cena ich jednak jest bardzo wysoka i wynosi około 2 tysięcy złotych. Producenci spodziewają się jednak obniżenia cen w miarę wzrostu zapotrzebowania. Odbiorniki te względnie proste w obsłudze działają w promieniu około kilkudziesięciu kilometrów od stacji nadawczej.

Przyszłość telewizji

Postęp techniki przezwycięży zapewne obecne trudności. Z chwilą rozszerzenia zasięgu telewizji i potanienia odbiorników, telewizja znajdzie trwałe podstawy gospodarcze. Narazie bowiem telewizja pozostaje jeszcze kosztownym eksperymentem — przedsięwzięciem deficytowym, subwencjonowanym przez państwo czy przemysł. Wprowadzenie praktyczne telewizji spowoduje zapewne powstanie nowej gałęzi sztuki, będącej naturalnym uzupełnieniem radiofonii. Postęp ten związany jest ściśle z rozwojem fal ultra krótkich i spowoduje w niedługim stosunkowo czasie zasadnicze przemiany w technice nadawania radiowego. Śmiało można stwierdzić, iż następne 10 lat radia upłyną pod znakiem rozwoju telewizji.

„Wesoły Emil" w teatrze „Rozmaitości"

Wystawiona w teatrze „Rozmaitości" lekka bezpretensjonalna komedyjka Arnolda i Bacha, powinna cieszyć się powodzeniem. Jest to zbiór pomysłów i trików scenicznych różnego rodzaju, kalibru i wartości. Mimo, że niektóre z nich mogły budzić pewne zastrzeżenia, większość budzi przede wszystkim bardzo żywą i bardzo naturalną reakcję widzów — śmiech, beztroski, szczery śmiech.

Komedyjka zgrabnie napisana, jest również wcale zgrabnie pokazana. Miecz. Winkler w roli jako „wesoły Emil" szybko i łatwo odnajduje właściwą drogę wiodącą i swoim bezpośrednim naturalnym komizmem w dużym stopniu przyczynia się do powodzenia całości. To też dostaje brawa, rzęsiste brawa przy odsłonie kurtyny.

Reszta zespołu, a więc przede wszystkim Maria Winklerowa, Wanda Parniewska, Rena Hryniewiczówna, Natalia Pluciińska oraz Bystrzyński, Klimaszewski i Zięciakiewicz wywiązują się ze swoich zadań wcale dobrze ku pełnemu zadowoleniu widzów.

Jednym słowem spędzenie wieczoru w teatrze „Rozmaitości" jest wskazane ze względów higieny psychicznej dla wszystkich neurasteników i nieszczęśliwców.

(st. g.)

Kto chce zostać dobrym jeźdźcem



musi wcześnie zapoznawać się z siodłem i koniem. Pamiętają o tym młodzi Anglicy, z zapałem poświęcając wolne chwile jeździectwu.

Trybuna naszych Czytelników

Zaniechać skandalicznych imprez!

Dla kogo organizuje się Konkurs Chopinowski?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list poniższy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiedziałem się z pism o wynikach konkursu chopinowskiego w Warszawie, t. j. o tym, że znów dwie pierwsze nagrody przyznano żydom. Na poprzednim konkursie o ile mnie pamięć nie myli, I-szą nagrodę otrzymał również żyd rosyjski — Uniński.

Zapytuję wobec tego: dla kogo organizowany jest ten konkurs chopinowski, czy dla międzynarodowego żydostwa? Jeżeli nie do pomyślenia jest w obecnej chwili w Polsce wprowadzenie paragrafu aryjskiego dla współzawodników konkursowych, to lepiej tej imprezy zaniechać, jako kompromitującej nas w oczach zagranicy. Co pięć lat powtarzają się te same skandale w Warszawie a Dostojnicy Państwowi łożą na to pieniądze w postaci wysokich nagród.

Jakąż korzyść może mieć polska kultura muzyczna z przyjazdu do Warszawy kilkunastu żydów i kilkudziesięciu żydówek z różnych krajów? Polscy pianiści będą zawsze chyba zdystansowani przez sprytnych i bardziej opanowanych konkurentów żydowskich, grających na zimno z premedytacją, wrodzonym ich rasie tupetem i pewnością siebie.

Albo więc trzeba naszych uczestników pod ciągnąć do znacznie wyższego poziomu — albo w ogóle zaniechać skandalicznych imprez konkursowych, zostawiając wielkiego Chopina w spokoju wiecznym. Wyrzeknijmy się challengów lotniczych, choć zdobyliśmy tam pierwsze miejsce i puchar na własność. Zaoszczędzone pieniądze obróćmy na inwestycje i rozbudowę sieci lotniczej w kraju. Zrezygnujmy z konkursów chopinowskich i obróćmy zaoszczędzone z nagród pieniądze na fundusze racjonalne kształcenie polskich pianistów w kraju lub zagranicą.

Dopiero wtedy, kiedy okrzepną należycie i poczują dostateczne siły, żeby wytrzymać konkurencję z międzynarodowym żydostwem, można by przystąpić do ufundowania stałych periodycznych (co 5 lat) nagród (pieniężnych)) im. Chopina i jedną dla najlepszego wykonawcy dzieł Chopina spośród polskich pianistów drugą — dla cudzoziemców. Wówczas i sprawiedliwości stanie się zadość i umknie się zarzutów tendencyjnego wysuwania osobistych faworytów czy faworytek członków jury, jak to miało miejsce podczas ostatniego konkursu w Warszawie, kiedy szeptano głośno o forsowaniu jednej żydóweczki o quasi polskim nazwisku, która dzięki gorliwej opiece samego pana prezesa sądu konkursowego (również żyda z pochodzenia) awansowała fotyczenie na 10 miejsce listy nagrodzonych.

Z wysokim poważaniem
Andrzej Kubisiak,
urzędnik, stały czytelnik „ABC".

Życie uliczne
W starożytnym Rzymie

Około r. 90 po N. Chr. Rzym stał u zenitu swego wielkomiejskiego rozwoju. Do „wiecznego" miasta ściągały ze wszystkich stron świata tłumy, szukające nowych wrażeń lub zarobku w potężnym ognisku ówczesnej cywilizacji. Brak mieszkań i zwyczaj miejscowy wpływał na to, że dobry handel i przemysł umiejscawiał się na otwartym powietrzu w miejscach publicznych.

U satyryka Marcjalisa, dokładnego znawcy współczesnych stosunków w stolicy świata, znajduje się ciekawa notatka, dotycząca szczegółów ówczesnych porządków. Pisze on:

„Całe miasto zamieniło się w jedną olbrzymią oberżę; wszystkie ulice pozajmowali kramarze i przekupnie, rzeźnicy, szynkarze i golibrodowie. Zniknęły najzupełniej linie ulic; tu w zwartym tłumie kręcą się i wywijają swemi brzytwami balwierze, obok wiszą na słupach szynkowni butelki z winem; zakopcone, dymiące garkuchnie zajęły całe szerokości ulic; pretorianie zmuszeni są iść środkiem po błotnistych kałużach".

Życie kulturalne

PLASTYKA

W słynnej Pinacoteca Ambrosiana, której bibliotekarzem był w swoim czasie msgr. Achilles Ratti, obecny Ojciec Święty, nastąpi wkrótce inauguracja wielkiej sali, poświęconej wyłącznie dziełom i rękopisom Leonarda da Vinci. Ta najbogatsza w świecie kolekcja zawiera m. in. słynny „Codice Atlantico" największy zbiór rękopisów i rysunków genialnego artysty i uczonego.

Wielka wystawa dzieł Tintoretta, której otwarcie nastąpi 25 kwietnia posiadać będzie szczególną wagę ze względu na to, że zawierać ma m. in. 25 arcydzieł mistrza wypożyczonych przez poszczególne kościoły.

TEATR

Latem rb. odbędzie się w Wenecji festiwal teatralny, którego program przewiduje szereg dramatów Szekspira m. in. „Kupca weneckiego" w inscenizacji Maxa Reinhardta oraz komedie Goldoniego „Kłamca" w reżyserii Renato Simoni.

Słynny rzeźbiarz, Piotr Canonica, członek Akademii zadebiutował jako kompozytor i autor dramatyczny, wystawiając w San Remo dramat muzyczny „Miranda". Debiut ten wypadł bardzo pomyślnie.

LITERATURA

Znany powieściopisarz francuski André Maurois przerobił ostatnio i opracował na dramat sceniczny angielską powieść Laurence Housmana o królowej angielskiej Wiktorii. Sztuka ta nie będzie miała klasycznej formy dramatu, będzie raczej powiązaniem poszczególnych scen i obrazów z okresu między 18 a 80-ym rokiem życia królowej, co tym lepiej uwydatnia kontrasty między jej autorytetem i surowością jaką wniosła do życia publicznego a kobiecością i łagodnością w życiu rodzinnym i prywatnym. W kołach literackich zastanawiają się, co będzie po tym „debiucie" w dziedzinie teatralnej, André Mauro's nie obdarzy teatru francuskiego jakimś dziełem oryginalnym. Możliwe jest, że dokona on wpierw przeróbki na scenę jednej ze swych powieści.

Ks. Windsoru pisze pamiętniki

LONDYN, 15.3. „Daily Telegraph" donosi, że ks. Windsoru opracowuje swe pamiętniki, które mają objąć lata 1900—1930. Książka ma się ukazać niebawem na rynku księgarskim. Wspomnienia b. króla Edwarda nie będą nosiły charakteru politycznego oraz nie będą zawierały ustępów polemicznych.

Skromna agawa
nader pożyteczna roślina

W odludnych skalistych okolicach Meksyku rośliny mięsiste (Succulentae), jak agawy i kaktusy, rozwinęły się w całej okazałości.

Agawa, wspaniała roślina, znana nam z ogrodów i oranżerii, nazywana niekiedy mylnie aloesem, w rodzinnym kraju cenionа jest niezmiernie dla swej użyteczności. Gdzie agawa ginie, tam i ludność opuszcza wioski, roślina ta bowiem stanowi podstawę utrzymania mieszkańców.

Agave atrovirens odróżnia się od innych tym, że w tkankach jej tworzy się płyn, z którego krajowcy wyrabiają napój noszący nazwę miejscowej pulque.

Hodowcy, zwani Tlachicero nacinają młode sercowate liście agawy, po czym z rany sączy się płyn, w ilości 5—6 litrów i 8—10 przy silnej roślinie.

To źródło płynu jest otwarte od 4—5 miesięcy, przy czym w drugim miesiącu przypływ soku bywa największy, sok ten z początku słodkawego smaku nosi nazwę agua miel.

Płyn otrzymany, za pomocą lewar, kalebasą zwanego, zbiorowego z dyni, zlewa się do skórzanych worków, które na grzbietach mułów odstawiane są do winiarni i powierzane tam dozorowi krajowców, znających odwieczny sposób wyrabiania napoju pulque. Napój ten można porównać ze smakiem dobrego piwa.

Roślina, po wydzieleniu soku, usycha, liście jej służą za karm dla bydła, popiół, z niej powstały, zasila młodą generację roślin.

Z życia T.N.S.W.

We wtorek, dnia 16 marca br., o godzinie 20 w lokalu T.N.S.W. (Bracka 18 m. 4) odbędzie się pierwsze zebranie członków T.N.S.W. pracujących w szkołach powszechnych przy gimnazjach. Zebranie to zagai Mgr. E. Ginter, Kierownik szkoły powszechnej p. w. Św. Stanisława Kostki. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

W środę, dnia 17 marca o godzinie 20 w lokalu T.N.S.W. (Bracka 18 m. 4) Doc. Dr. Wanda Moszczeńska wygłosi odczyt p. t.: „Wyniki nauczania historii w nowym gimnazjum" (zagajenie dyskusji). Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

700-lecie Berlina

W sierpniu otwarta zostanie w stolicy Rzeszy wystawa poświęcona rozwojowi Berlina w ciągu 700 lat istnienia miasta. Wystawa przedstawia stadia rozwoju Berlina od czasu gdy było maleńkim miasteczkiem średniowiecznym aż do dnia dzisiejszego.

JACEK BRZEZINA — 28)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

„...kiedy dziewczęta o piersiach w pąkach,
splatając ręce, biegą z aułu *)
i tak wołają:
Myśmy siostrami
tych, co przed wrogiem cześć nam obronią!..."

Sułtanow marzył: o wichrze świszczącym wśród lodowców Araratu, o żyznych wyżynach, o glinianych wioskach przylepionych do stromych ścian jarów kurdyjskich. Słyszy bek owiec pędzonych na hale, rażne hukanie olbawy ciągnącej na ukrytego wśród skał drapieżnika, śpiew idących od źródła dziewcząt... Czy jeszcze kiedy zobaczy to wszystko? Czy ujrzy kiedyś ukochany Kurdystan? Ogarnęła go jakaś melancholia, coś — jak gdyby poczucie własnej małości, bezsilności wobec wyroków Bożych.

I myślał o NIEJ, o tej, która pchnęła go do czynu, pozbawiając może przez to samo możności ujrzenia jeszcze raz gór i glinianych wiosek. Jej oczy przysłaniały mu biały wierzchołek Araratu, świeciły w przejrzystej wodzie źródeł. Joan!

Z grupy siedzących milczący mężczyzn powstał barczysty, wyglądający na bandytę Czerkies i zbliżył się wolno do Sułtanowa.

— Arbab bek, słońce poczyna już zachodzić, czas ruszać!

Sułtanow ocknął się. Spojrzał na zegarek i powiódł wzrokiem po swoich ludziach. Parę godzin temu przeszli granicę sowiecką. Drobnymi grupkami przedostali się do „czerwonej" Rosji. „Czy aby wszyscy?" Nie przypuszczał tego. Słyszał podczas przedzierania się przez gąszcze i brodzenia przez strumienie leśne urywane salwy karabinowe. Nie wszystkim się udało. Zdołał jednak zgromadzić na punkcie zbornym trzydziestu ludzi. „Co słychać z Dżawachowem?" Jego oddział miał się zebrać w innym punkcie „gdyż przechodził granicę w innym miejscu. Czy mu się udało?

Ostatnie, złote blaski zachodzącego słońca wdzierały się w mroczną gęstwę dżungli. Ludzie zaczęli szykować się do odmarszu, sprawdzając zamki karabinów, chowając do torb granaty, rozkładając stojące dotychczas w pogotowiu karabiny maszynowe. Ekwipunek mieli pierwszorzędny. Tych trzydziestu uzbrojonych, zdyscyplinowanych ludzi stanowiło siłę, mogącą w tym odludziu i dziczy pogranicza porwać się na najbardziej szalone wyczyny.

Sułtanow wyciągnął z plecaka zwinięty w rulon dywanik, rozłożył go na ziemi pokrytej suchymi liśćmi i mchem i stanął na nim, zwracając twarz na południowy zachód, w stronę świętej Mekki.

— ...O mój Boże, błogosław religię! Modlę się do Ciebie i uwielbiam Twoją wielkość, Twoje pochodzenia, Twoją moc i dobroć. Nie mam innego Boga niż Ciebie. Tyś jest moją dumą, przyczyną i powodem mojej egzystencji. Tyś jest moim Bogiem i moim światłem. Tyś jest moim przewodnikiem w niepewności. Ty będziesz moim Panem w dniu sądu ostatecznego...

Nie prosił o powodzenie wyprawy, nie prosił o zachowanie swojego życia. Allach jest ponad sprawami zwykłych śmiertelników. Prosił o zbawienie. Był wiernym sługą Allacha, szedł na wojnę z niewiernymi, „czerwonymi" psami. Miał prawo do raju. To, co miało nastąpić, to był kismet, to było już dawno napisane w świętej, niebieskiej księdze!

Pozostał jeszcze chwilę na klęczkach z czołem opartym na dywaniku, z dłoniami wyciągniętymi przed siebie. Wreszcie wstał. Złożył modlitewnik, spojrzał na gotowych do wymarszu ludzi i skinął na nich ręką:

— Hoda buzorg! Za mną.

Mała, najeżona morderczą bronią kolumna, wgryzła się w splątaną masę odwiecznych, leśnych olbrzymów.

Zapadła noc.

Mieli przed sobą długi, nużący, pięćdziesięciokilometrowy marsz. Musieli jeszcze przed świtem przerpawić się na drugą stronę Terteru, by pożniej znowu na cały dzień zapaść w gąszcze chaszczy. Celem była nafta. Setki śpiczastych, wiert niczych wież, setki rezerwuarów, największe naftowe zagłębie czerwonej Rosji — Baku.

„Podpalić! Wysadzić! Jak najwięcej zniszczenia spowodować!"—brzmiał rozkaz Ryszarda Gooda. „I. S." od dawna bało się zbyt dużej konkurencji nafty bakińskiej dla angielskich źródeł naftowych w Persji i Iraku. Trzeba było z tym skończyć jak najprędzej. Naftowy król angielski, Deterding, dawno nalegał na decydujące rozstrzygnięcie w tej sprawie. Za jego radą „I. S." żądało wykonania tej ryzykownej roboty. Dało broń, pieniądze, podało będące w jego posiadaniu informacje topograficzne i określiło pozycje wojsk sowieckich. O resztę starać się musiał Good, a właściwie Sułtanow i Dżawachow. Wybrali dogodne do przejścia odcinki graniczne, określili punkty zborne, marszrutę i sposób działania. Wracać miał każdy, jak mógł. Rosjanie, „własnym przemysłem".

(c. d. n.)

*) Wioska kaukaska.

MARZEC

16

WTOREK

SŁONCE	
wschód	zachód
5 49	17 4
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
6 56	23 — 13
Dł. dnia	Przybyło
11 — 51	4 — 7

Dziś św. Abrahama Pust.
Jutro św. B. Jana Sark. M.

TEATRY

TEATR WIELKI: „Rycerskość wieśniacza" i „Legenda o Józefie".

TEATR NARODOWY: O godz. 8 „Fiesco".

TEATR POLSKI: O godz. 8-ej „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O godz. 8 „Jutro niedziela".

TEATR MAŁY: O godz. 8 „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś o godz. 8-ej „...3...6...9".

TEATR ATENEUM: O godz. 8 „Ludzie na krze" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8 „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską i L. Hałamą.

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 8.15 wielki program atrakcji.

RADIO

Wtorek, 16 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Wileńska orkiestra mandolinistów „Kaskada". 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) „Historia o bałwanku śniegowym". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Popularna muzyka polska w wykonaniu ork. dętej K. P. W. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki (pł.). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P.K.O." 16.30 Franciszek Schubert: Wanderer — fantasie C-dur op. 15. W wykonaniu Ireny Kaszowskiej — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 „Muzyka chińska" (pł.). 17.45 „Na święta" — skecz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Jedna czy wiele organizacji młodzieży". 19.20 „Natałka-Połtawka" — ukraińska opera w 3-ch aktach. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Panna Teodozja pisze walczyki" — audycja muzyczna. 21.40 „Szczerość w poezji" — szkic literacki. 22.00 Koncert zespołu śpiewaczego „Motet i Madrygał" pod dyr. Henryka Opieńskiego i orkiestry Radiofonii Szwajcarskiej pod dyr. Hansa Haugs (Transmisja z Lozanny). 22.30 Muzyka taneczna.

Środa, 17 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.15 Kwintet Henryka Golda (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.57 Audycja dla szkół: a) „Wykluło się kurczątko" — pogadanka, b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka operowa (płyty). 12.50 „Umiejętność robienia zakupów" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio Polskiego Radia. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog (dla dzieci starszych). 16.25 „Tysiąc i jedna noc" — suita Sergiusza Bortkiewicza w wykonaniu Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 17.00 „Kampania inflancka Marszałka Śmigłego - Rydza" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Rozmowa z Elizą Orzeszkową" (wywiad fikcyjny). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Robotnice ćwiczą" — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Nowe rośliny pastewne" — pogadanka. 19.00 „Cnota żołnierska". 19.25 Mała Orkiestra P. R. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XII „W zamkach Szkocji". 21.45 Gabriel Fauré: Kwartet fortepianowy g-moll op. 45. 22.20 „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów" — audycja muzyczna. 22.40 Muzyka lekka (płyty).

Jednolity front młodzieży

Zjazd kół prawniczych w Warszawie

obradował w atmosferze zgody i harmonii

W niedzielę, dnia 14. III. 1937, rozpoczęto nabożeństwem w Akademickim kościele św. Anny o godzinie 10.30 Ogólnopolski Zjazd Naukowych Kół Prawniczych, organizowany przez Koło Prawników S. U. J. P. w Warszawie.

Nabożeństwo odprawił ks. dziekan dr. Grabowski, prof. prawa kanonicznego U. J. P.

Po nabożeństwie odbyło się w auli Uniwersytetu inauguracyjne posiedzenie uczestników zjazdu, które zaszczycili swą obecnością: z ramienia władz uniwersyteckich kurator Koła Prawników prof. dr. Józef Rafacz, doc. Cezary Berezowski i doc. Stanisław Borowski.

Radę Adwokacką warszawską reprezentował jej dziekan i wiceprezes Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich mec. dr. Leon Nowodworski, Związek Adwokatów Polskich mec. Blenau Zygmunt i mec. Koziołkiewicz Stanisław, Narodowe Zrzeszenie Adwokatów mec. Janusz Rabski.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli: pp. mec. dr. Muszalski Edward, oraz dwukrotny b. prezes O. Z. A. K. N. mec. Bayer Witold i wszyscy prezesi Akademickich organizacji prawniczych Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina i Warszawy.

Zebranie zagaił prezes Koła Prawników S. U. J. P. Juliusz Sędek, witając w gorących słowach przybyłych przedstawicieli władz, starszego społeczeństwa prawniczego i delegatów Kół, oraz podkreślając doniosłość Zjazdu.

Głos zabierali, życząc owocności obrad: prof. dr. J. Rafacz, imieniem Rady Adwokackiej i Związku Adwokatów Polskich dziekan L. Nowodworski, imieniem Narodowego Związku Adwokatów mec. Rabski J. i prezes Koła Prawników U. J. P. Juliusz Sędek.

Mówcy w pięknych przemówieniach zgodnie wskazywali na konieczność głębokiej pracy całego społeczeństwa prawniczego we wspólnym wysiłku dla Narodu zjednoczonego w jeden obóz walki o polskość prawa, nauki i zawodów prawniczych.

P. Sędek J. imieniem kół naukowych zobrazował rolę naukowych organizacji prawniczych młodego pokolenia i zakreślił wytyczne ich pracy.

W ogniu walki z siłami odśrodkowymi — mówił mówca — zdarzyć się może obniżenie poziomu wiedzy prawniczej, stąd Koła Naukowe winny być kuźnią młodych sił naukowych.

O zwycięstwie zadecyduje obok siły, wiedza, która zwycięstwo utrwali, a Naród umocni.

Koła Naukowe winny tę wiedzę o Narodzie pielęgnować, winny około struktury Państwa Narodowego, gospodarki narodowej i prawa narodowego swe wysiłki naukowe skupić, przy tym praca naukowa musi znaleźć sprzyjającą, wolną od momentów waśni politycznych, spokojną atmosferę.

Już inauguracja wskazała, że młode prawnicze pokolenie polskie jest jednolite w swych ideowych dążeniach, czy to w Poznaniu, czy Wilnie, Lwowie, czy Warszawie.

Spodziewać się należy, że trzydniowe obrady nad unarodowieniem prawa polskiego, organizacją Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych, reformą studiów prawnych i pracą zawodową prawnika przyniesie dalsze zbliżenie i zespolenie młodych szeregów do walki o Wielką Narodową Polskę.

Konkurs dla pań na wystawie perfumeryjno-kosmetycznej

Na organizowanym w dn. 10—26 kwietnia Pokazie-Targach „Młodość — Wdzięk — Uroda" ma być urządzony specjalny konkurs dla pań zwolenniczek perfum i kosmetyków zagranicznych. Idzie o to, czy i kto potrafi w jednakowych opakowaniach i o jednakowym wyglądzie zewnętrznym, rozróżnić produkt polski od zagranicznego, czy licencjonowanego.

Piękne panie będą zatem miały ciekawe pole do popisu ze swoich znajomości w dziedzinie kosmetyków krajowych i zagranicznych.

Na wystawie „Młodość — Wdzięk — Uroda" pokazane będą wyroby produkowane tylko przez firmy krajowe.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

REWIZJA W LOKALU Z. P. M. D.

Władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Wiadomość o rewizji wywołała wśród młodzieży akademickiej zrozumiałe wrażenie. W sprawie powodów rewizji, oraz jej wyników spodziewany jest komunikat oficjalny.

DO BEREZY

Władze administracyjne odstawiły do Berezy w ubiegły piątek szesnastu działaczy komunistycznych z terenu województwa krakowskiego. Wśród izolowanych przeważają żydzi.

LWÓW

NOWE PLACÓWKI POLSKIE

We Lwowie otworzono dwa nowe przedsiębiorstwa chrześcijańskie. Studenci rozdawali na mieście ulotki, wzywające do bojkotu kupców Żydów. Składy te otwarto: przy ul. Rynek 9 — Bazar Artykułów Konfekcyjnych: obuwia, galanterii i papieru, oraz przy ul. Kopernika 5 — konfekcja damska i męska.

MAGISTRAT SKREŚLIŁ SUBSYDIUM DLA GMINY ŻYDOWSKIEJ

W nowym budżecie Magistrat Lwowa skreślił pozycję subsydium, które od lat kilkudziesięciu wypłacano na cele opieki społecznej żydowskiej Gminie we Lwowie. W związku z tym komisaryczny Zarząd Gminy Żydowskiej we Lwowie odbył posiedzenie, na którym uchwalono ostry protest.

POMORZE

POLSCY RYBACY WYRUSZYLI POD BORNHOLM

Po zakończeniu połowów szprotek na morzu polskim, z powodu ich nagłej ucieczki, rybacy posiadający kutry dalekomorskie ruszyli na połowy flonder i dorszy pod Bornholm.

WYKRYCIE AFERY

Policja toruńska wykryła sensacyjną aferę fikcyjnego biura, rozdającego posady, pod nazwą „Dom Zleceń". „Dyrektorem" tego „przedsiębiorstwa" był niejaki Tadeusz Buczkowski, oszust poszukiwany przez policję śledczą. Działalność swą w Toruniu rozwijał „pan dyrektor" w kierunku wyszukiwania posad, zwłaszcza osobom biednym, od których brał grzecznościowe kaucje sięgające nieraz sum do 100 zł.

ŚLĄSK

BISKUP GERLIER OPUŚCIŁ POLSKĘ

Przybył do Katowic z Krakowa biskup Lourdes ks. Gerlier. Biskup Gerlier wygłosił w sali Domu Oświatowego odczyt w języku francuskim pt. „Lourdes et le catholicisme français". Z Katowic ks. biskup Gerlier wyjechał pociągiem pospiesznym do Wiednia.

LIKWIDACJA STRAJKU

Pod przewodnictwem insp. pracy odbyła się konferencja w sprawie strajku okupacyjnego w kopalni „Marta", który wybuchł na tle niewypłacania zarobków. W wyniku przeprowadzonej konferencji, współwłaściciel kopalni „Marta" p. J. Ingster zobowiązał się wypłacić robotnikom zaległe zarobki w terminie do 20 bm.

PRZEMYT ETERU

Posterunkowy Paweł Strzelec, zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego dwie bańki. Posterunkowy zdołał go przytrzymać i następnie odprowadził na komisariat. Tam okazało się, że przytrzymanym osobnikiem jest poszukiwany przez sąd grodzki w Pszczynie Wilhelm Glenz, który w niesionych bańkach miał 45 litrów przemycanego eteru.

WILNO

TARGI FUTRZARSKIE

Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie odbędą się w dniach od 21 lipca do 4 sierpnia w pawilonach w ogrodzie Bernardyńskim.

Prace nad organizacją Targów Izba P. - H. wkrótce rozpocznie.

OBWODY RYBACKIE

Decyzją Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego ustanowiono w tych dniach na Wilii w obrębie pow. wilejskiego 15 obwodów rybackich.

Obwody te będą wydzierżawione.

SKAZANIE B. URZĘDNIKA KURATORIUM

W Sądzie Okręgowym został skazany na karę 6 miesięcy więzienia urzędnik Kuratorium Wileńskiego a następnie Brzeskiego — Władysław Karwowski za to, że wprowadzając w błąd władze wojskowe korzystał nieprawnie z ulgowych przejazdów kolejowych oraz za sfaszowanie podpisu i świadomie fałszywe zeznanie wobec sędziego śledczego.

Niski wymiar kary tłumaczy się całkowitym przyznaniem się do winy oskarżonego.

NOWA FABRYKA

W Michaliszkach pow. święciańskiego ma powstać nowa prywatna fabryka tektury. Budowa jej już jest rozpoczęta.

RYBACTWO NA WILII

W obrębie powiatu wilejskiego na rzece Wilii decyzją Urzędu Wojewódzkiego utworzono 15 obwodów rybackich, które oddano w dzierżawę z przetargu.

Brak ludzi — nie pieniędzy

przeszkodą w rozwoju kas bezprocentowych

Ks. prałat Godlewski o polskim kredycie bezprocentowym

W niedzielę o godzinie 13 m. 30 w sali Związku Pracowników Handlowych przy ul. Siennej odbyło się ważne zebranie członków parafialnego stowarzyszenia dobroczynnego p. n. „Kredyt bezprocentowy przy parafii Wszystkich Świętych" (Plac Grzybowski 3-5). Przewodniczącym zebrania obrano jednogłośnie mecenasa Kijeńskiego. Bardzo ciekawe przemówienie o działalności tej użytecznej placówki chrześcijańskiej jak również i o znaczeniu polskiego kredytu bezprocentowego w ogóle — wygłosił założyciel kasy ks. prałat Marceli Godlewski.

Stwierdził on, że trudności w rozwoju polskiego kredytu bezprocentowego nie pochodzą bynajmniej z braku odpowiednich funduszów lecz z braku ludzi, chętnych do pracy społecznej. Trudności ze strony władz, które, jak ostatnio w Krakowie, częstokroć uniemożliwiają tworzenie kas bezprocentowych — są wynikiem niezrozumienia wielkiej idei kas bezprocentowych, których żydzi np. mają w Polsce 1800.

Kasy żydowskie subsydiowane są przez czynniki rządowe, kasy polskie prawie żadnych subsydiów nie otrzymują.

W roku np. ubiegłym Komisariat Rządu przyznał kasie zaledwie 500 zł. zasiłku. Niesłuszny jest zarzut, jakoby księża źle czynią, angażując się w pracy nad tworzeniem kredytu bezprocentowego.

Sam Chrystus Pan bowiem dał przykład duchowieństwu przychodzenia z pomocą biednym, z jakich rekrutują się kredytobiorcy kas bezprocentowych.

Najlepszym tego przykładem jest rozdanie cudowne chleba między cztery tysiące ubogich.

Należycie zorganizowany kredyt bezprocentowy przyniesie więcej korzyści przy zwalczaniu komunizmu w Polsce niż rozrzucanie najlepszych nawet broszur propagandowych. Ks. prałat Godlewski serdecznie podziękował wszystkim ofiarodawcom swojej parafii, z których jeden, bezimiennie ofiarował kasie 10.000 złotych.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, prezes zarządu złożył sprawozdanie z działalności za rok 1936. Kasa bezprocentowa przy parafii Wszystkich Świętych istnieje od 8-miu lat. W roku sprawozdawczym zapisało się do kasy 783 członków. Wydano 680 pożyczek. Obrót kasy wyniósł przeszło 24.000 złotych.

Dzięki tak pomyślnemu rozwojowi tej niezwykle pożytecznej placówki na terenie parafii Wszystkich Świętych powstanie zapewne kilka nowych kas bezprocentowych.

Awantura w Filharmonii

na tle konkursu Chopinowskiego

W ub. sobotę w sali Filharmonii podczas odczytywania listy nagrodzonych uczestników konkursu im. Chopina, jeden z obecnych na sali słuchaczy wyrażał głośno swe niezadowolenie z powodu przyznania 2-ch pierwszych nagród obywatelom Z. S. S. R. — Na tym tle doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy protestującym, a jego sąsiadem.

W wyniku — zajście słowne, zakończyło się rękoczynem. Spoliczkowany został słuchacz, niezadowolony z wyniku jury. Wezwano policję, która wylegitymowała obu panów. Spoliczkowanym okazał się p. S., obywatel jednego z państw bałkańskich.

Uważać na domokrążców

Handlarz kilimów złodziejem

Do mieszkania Anny Sadowskiej, emerytki (Słoneczna 50), przyszło 2 handlarzy z kilimami huculskimi. Sadowska obejrzała kilimy lecz — nie mogąc zgodzić się na cenę, nie kupiła. Wkrótce po wyjściu handlarzy, Sadowska stwierdziła, że zginął jej sygnet złoty, damski z herbem „Nałęcz", wartości 100 zł. — o czym zameldowała policji 16-go komis., podając rysopis handlarzy.

Policja przez kilka dni zarządzała obławy w Mokotowie na handlarzy kilimów, których przeprowadzano do komisariatu, gdzie odbywała się konfrontacja z poszkodowaną. Wreszcie Sadowska poznała jednego z zatrzymanych, który wyznał, że kradzieży dopuścić się musiał jego towarzysz po fachu, Efroim Senderowicz (Pawia 28). Policja aresztowała Senderowicza, który poznany przez Sadowską, przyznał się do kradzieży i sygnet zwrócił.

Likwidacja strajku w „Asko"

Uwzględnienie postulatów polskich robotników

Strajk robotników, zatrudnionych w żydowskiej pralni „Asko" zakończył się. Konferencja w Inspektoracie Pracy trwała niemal cały dzień i zakończyła się podpisaniem umowy zbiorowej, obowiązującej od poniedziałku. Zawarta umowa zbiorowa uregulowała kwestię urlopów oraz sprawę zarobków robotniczych. Zarobki zostały podniesione od 8 do 33 procent. W poniedziałek robotnicy przystąpią normalnie do pracy.

Jak widać, jedynie zdecydowana postawa robotników polskich w walce o słuszne ich postulaty ukrócić może swawolę żydowskich kapitalistów, wyzyskujących na każdym kroku robotników polskich. Stan, jaki trwał przed zawarciem umowy zbiorowej w firmie „Asko" był jednym z jaskrawych przykładów wyzysku pracowników przez kapitalistów żydowskich.

Sprawa P.A.S.T. w Sądzie Najwyższym

Do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego wpłynęła sprawa kasacyjna w głośnym zatargu abonenta PAST-y, adw. Karena o obliczanie rozmów nadkontyngentowych. Jak wiadomo, pozew adwokata K. w pierwszej i drugiej instancji został odrzucony.

Odwołanie Krzysztoforskiego do N.T.A.

Bohater głośnych afer podatkowych, Krzysztoforski, były naczelnik urzędu pocztowego w Radomiu odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zaskarżając wyrok Sądu Dyscyplinarnego, mocą którego wydalony został ze służby państwowej za nadużycia.

ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „A B C" lub nabywać pojedyncze egzemplarze pisma w Księgarni Polskiej Plewickiego, ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78.

Il duce zwiedza imperium

Podróż Mussoliniego do Afryki

Entuzjastyczne manifestacje ludności arabskiej

RZYM, 14. 3. Mussolini rozpoczął drugi dzień swego pobytu w Libii zwiedzaniem nowoczesnych urządzeń żeńskiej szkoły arabskiej w Derna, gdzie został powitany „Giovinezzą", śpiewaną po



arabsku. Przed udaniem się w dalszą drogę wzdłuż nowej autostrady, Duce złożył 80 tys. lirów na cele instytucyj arabskich. Następnie orszak ok. 200 samochodów ruszył w kierunku Cyrenei, zatrzymując się po drodze w licznych miejscowościach arabskich, gdzie szefowi rządu włoskiego urządzano entuzjastyczne owacje. W osadzie kolonistów włoskich Berta, Mussolini odwiedził miejscowy dom faszystowski, nowy kościół, pałac szkolny i szpital. Wyjeżdżając, otrzymał w darze od kolonistów wspaniałego wierzchowca czystej krwi berberyjskiej. Tempo podróży było niezwykle szybkie. O godz. 2 po poł. nastąpił krótki postój w następnej wiosce osadników włoskich Luigi di Savoya, gdzie Mussolini zasięgnął informacyj o ruchu demograficznym w osadzie, dowiadując się, że liczy ona 77 rodzin, złożonych z 700 osób, zaś w ciągu roku bieżącego urodziło się już 55 dzieci. Po przyjęciu defilady miejscowych organizacyj faszystowskich odbyła się spontaniczna manifestacja okolicznej ludności arabskiej, gdy Duce zapragnął odwiedzić pobliski grób Sidi Rafa towarzysza Mahometa. Duchowni muzułmańscy wręczyli mu adres hołdowniczy. Pod wieczór szef rządu wraz ze swym orszakiem przybył do Cyrenajki, witany tu znów entuzjastycznie przez ludność włoską i arabską. Przed udaniem się na spoczynek do pałacyku rządowego, Mussolini zwiedził miejscowe wykopaliska włoskie.

Z okazji wizyty Duce w Cyrenajce, wysłał stąd marszałek Balbo jako gubernator generalny Libii i Cyrenajki depeszę z pozdrowieniami do wszystkich poprzednich gubernatorów Cyrenajki, mianowicie gen. Bongiovani, Teruzzi i Siciliani, oraz marszałka Grazianiego.

Zdradzony przez Ligę Narodów

Negus Haile Selassie

wierzy jeszcze w jej skuteczną pomoc

PARYŻ, 14. 3. Agencja Havasa ogłasza wywiad swego wysłannika z Haile Selassie, udzielony w jego rezydencji w Fairfield.

„Abisynia i ja, mówił Haile Selassie, pokładamy nadal wszystkie nadzieje w Lidze Narodów, gdyż bez względu na poprzednie rozczarowania nie możemy uwierzyć w ostateczne bankructwo zasad, których pakt Ligi jest wyrazem. Jednakże, jeśli by to mogło zmniejszyć cierpienia mojego narodu, byłbym gotów zgodzić się na każde rozwiązanie, jakie mogłyby zaproponować Francja i W. Brytania, o ile tylko to rozwiązanie oparte będzie na prawie".

„Śmierć rasa Desta, mówił dalej cesarz, nie może być uważana za kładącą kres oporowi narodowemu abisyńczyków. Opór ten ma charakter narodowy i powszechny. Zamach na marszałka Grazianiego dowodzi jasno, że nawet w Addis Abeba Włosi nie mogą czuć się bezpiecznymi. Opozycja w stolicy nie ujawnia się na zewnątrz. Jednakże już o kilka kilometrów od miasta ma ona charakter całkowicie jawny".

Na zapytanie korespondenta



Havasa co do organizacji oporu Haile Selassie odpowiedział: najelementarniejsza ostrożność i doświadczenia przeszłości zmuszają mnie do zachowania w tej sprawie jak najdalej idącej rezerwy. Muszę wystrzegać się każdego słowa, które mogłoby kosztować życie tysiące mych poddanych. Liga Narodów może jeszcze uratować Abisynię i my jeszcze nie przestaniemy w nią wierzyć. Nie możemy jednak zapomnieć, że naród abisyński cierpi i walczy o swą niepodległość".

Strajk szewców wybuchł w 39 miastach

W Warszawie okupowano 100 sklepów

Co rozstrzygnie dzisiejszy arbitraż:

W niedzielę w godzinach porannych w Warszawie w sali Wielkiej Rewii odbył się wielki manifestacyjny wiec szewców chałupników, który zgromadził ponad sześć tysięcy rzemieślników z całej niemal Polski, najliczniej reprezentowane były okolice podwarszawskie, jak: Piaseczno, Mińsk Maz., Wołomin, Włochy i t. d. Wiec poświęcony był poinformowaniu wszystkich strajkujących, jak w tej chwili wygląda sprawa zbiorowej umowy i w czyich rękach leży ostateczna decyzja.

Tłumy na Karowej

Już od g. 9.30 ul. Karowa przedstawiała niecodzienny widok. W dniu najciekawszych premier, najwspanialszych widowisk teatralnych, nie można było obserwować tak licznego zgromadzenia. To szewcy-chałupnicy ściągali ze wszystkich stron na wielki wiec, który ma ich poinformować o tym, co się w ich zawodzie zdarzyło.

Dostajemy się na salę. Podnosi się olbrzymia kurtyna i widzimy na scenie zgromadzony komitet strajkowy z p. Dąbrowskim, jako przewodniczącym na czele. Za nim widnieją dwa skrzyżowane czerwone sztandary związków zawodowych branży skórnej. Zebranie otwiera p. Dąbrowski.

Wystąpienie czerwonych przywódców

P. Dąbrowski, przemawiając w imieniu komitetu strajkowego, wypowiada się jednocześnie na temat polityki, jaką komitet w ciągu strajku stosował. Mówi również na ten temat przedstawiciel Warszawskiej Rady Zawod., p. Kamiński. Obaj reprezentują mocno czerwony element wśród szewców.

Z obu przemówień wynika, że prasa narodowa usiłowała jakoby wykorzystać strajk szewców dla swoich celów, a mianowicie przez codzienne artykuły pragnęła urobić opinię nie tylko społeczną, ale w pierwszym rzędzie strajkujących, przeciwko żydom, co według opinii mówców, gdyby się udało, musiałoby spowodować załamanie akcji.

Tego rodzaju stanowisko całkowicie demaskuje politykę, jaką niektórzy czerwoni przywódcy strajku uprawiają.

Stanowisko prasy narodowej

Prasa narodowa interesując się strajkiem, troszczyła się w pierwszym rzędzie o to, aby wyzyskiwany robotnik szewcki za swój ciężki, 18-godzinny dzień pracy, miał zagwarantowany zarobek, dający mu pełną egzystencję. Prasa narodowa rozumiała strajk, jako słuszny protest i słuszną walkę o te prawa. Interpretowanie artykułów prasy m. in. „ABC" w ten sposób, że miały one na celu podsycanie antysemityzmu, jest więcej niż niesprawiedliwe. Jeżeli pisane było gdziekolwiek o żydach, to tylko w tej formie, że w pierwszym rzędzie oni są wyzyskiwaczami, a jeśli są tak samo i wyzyskiwacze kupcy chrześcijańscy, to odpowiedzialność ich nie powinna być mniejsza, od odpowiedzialności żydów. Rozumiemy doskonale opinię komitetu strajkowego, w którym jak widzieliśmy m. in. zasiada p. Gutgold — sekretarz generalny Zarządu Głównego, oraz p. Erlich, przedstawiciel Centralnej Rady Zawodowych Związków Żydowskich. Panowie ci, przemawiając, zauważyli z niezadowoleniem, że w Polsce mamy tylko trzy miliony żydów. Polityka stronnictw narodowych dąży według nich tylko do tego, aby przez poróżnienie robotników różnej narodowości, załamać ich jednolity i solidarny front robotniczy.

W dalszym ciągu wiecu przemawiali: p. Trojanowski ze Związku im. Kilińskiego, p. Gutgold, sekretarz gen. Zarz. Gł. oraz p. Strzelec i Grodecki.

Co rozstrzygnie arbitraż?

Referenci spraw zbiorowej umowy oświadczyli, że nie mogli zgodzić się z kupcami co do podziału na kategorie, oraz co do wysokości stawek. Sprawy te rozstrzygnie arbitraż. Jeżeli chodzi o obecną sytuację, to strajk pozytywnie został zakończony w 33 miastach, gdzie cenniki już uzyskano, w sześciu miastach walka trwa w dalszym ciągu. W całej Polsce strajkuje 70 tys. szewców, w Warszawie okupowanych było ponad 100 sklepów i strajk trwał 15 dni, z czego 5 dni przeznaczono na całkowitą okupację. Jeżeli chodzi o żądania, to są one bardzo minimalne, gdyż proponowany w umowie zarobek zamyka się w granicach 30 — 60 gr. za godzinę.

Zaproponowano, aby na terenie każdej firmy znajdował się związkowy delegat, który by ściśle kontrolował wysokość płac i sprawdzał czy wszystkie punkty umowy są przestrzegane. Zebrani wyjawili jednogłośną opinię, że z podyktowanych warunków nie wolno ustąpić nawet na grosz i w wypadkach, gdyby pracownik zamiast zł. czterech za trzecią kategorię obuwia, t. zw. wywrotek otrzymał zł. 3.99, sprawa powinna być natychmiast oddana do komisji mieszanej, która w ciągu 14-tu dni powinna ją rozpatrzyć zgodnie z umową na korzyść rzemieślnika.

Oceniając słuszne żądania zgromadzonych na wiecu szewców i zdając sobie sprawę, iż przychylenie się do tych żądań uratuje od powolnej śmierci olbrzymią rzeszę tych ludzi ciężkiej pracy, życzyć im wypada, ażeby arbitraż rozstrzygnął sprawę na 100 procent w myśl ich żądań.

16° ciepła w Przemyślu

Komunikat meteorologiczny z dn. 14. 3. 37: Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-ej: w całym kraju utrzymywała się pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. w Wilnie, 5 w Lidzie, 9 w Gdyni i Grudziądzu, 10 w Poznaniu, Zakopanem i Grodnie, 11 w Białymstoku, 12 w Warszawie i Pińsku, 13 w Łodzi i Lwowie, 14 w Kaliszu, 15 w Krakowie i Kielcach, a 16 w Przemyślu.

Dokoła sprawy Mazurów

Tajemnicze tranzakcje „Elmy"

badane przez władze skarbowe

W związku ze sprawą Braci Mazur dowiadujemy się z Inspektoratu Dewizowego, że księgi firmy „Elma", zabrane w początku grudnia 1936 r. przez władze skarbowe, są ciągle jeszcze badane.

Badanie trwa tak długo, gdyż sposób prowadzenia księgi wzbudził poważne wątpliwości, co zmusza rewidentów do długich i skrupulatnych poszukiwań.

Dlatego też konieczne było przeprowadzenie szeregu rewizyj w przedsiębiorstwach, z którymi „Elma" pozostawała w stosunkach handlowych, aczkolwiek przedsiębiorstwom tym nie był postawiony zarzut współdziałania w ewentualnym ukrywaniu przez „Elmę" rzeczywistych dochodów.

Ostatnio pojawiły się w części prasy informacje, jakoby dokonane było aresztowanie jednego z kupców ryżowych w Warszawie, pozostającego w stosunkach handlowych z firmą „Elma".

Informacja ta nie jest prawdziwa. Został jedynie przesłuchany jeden z większych hurtowników ryżowych warszawskich, oraz przedstawiciel firmy „Elma", w związku z niejasnymi transakcjami handlowymi, dokonywanymi jakoby w imieniu osoby trzeciej, której istnienia, jak dotąd, nie udało się ustalić.

Po zakończeniu badań i definitywnym ustaleniu stanu faktycznego, wyniki będą podane do publicznej wiadomości.

Strajk kominiarzy—zlikwidowany

Uchwała Zarządu Głównego Zw. Prac. Komin.

W niedzielę w późnych godzinach wieczorowych zakończyło się posiedzenie zarządu głównego Centralnego Związku Pracowników Kominiarskich, na którym po ożywionej dyskusji postanowiono z dniem 15 b. m. zlikwidować strajk i przystąpić do pracy. Jednocześnie postanowiono w oparciu o jednolitą opinię całego społeczeństwa zwrócić się do najwyższych czynników w państwie z prośbą o wzięcie pracowników kominiarskich w obronę.

Nowa nagroda na konkursie im. Chopina

Komitet organizacyjny międzynarodowego konkursu im. Chopina otrzymał dziś od grupy słuchaczy polskich i zagranicznych pismo, w którym grupa ta w dowód uznania dla inicjatywy i organizacji konkursu ufundowała nagrodę w wysokości zł. 300 dla uczestnika konkursu z poza Europy, który otrzyma najwyższą punktację.

Nagrodę tę przyznano pianistce japońskiej Chieko Hara. Wręczenia nagrody laureatce dokonał dziś dyr. Adam Wieniawski.

Dzienniki francuskie drożeją

PARYŻ, 14. 3. Za przykładem „Le Jour" poszła obecnie monarchistyczna „Action Française", która podwyższa z dniem 15 b. m. cenę egzemplarza z 30 do 40 centimów. Szereg innych dzienników w najbliższym czasie również ma podnieść swą cenę sprzedażną.

Turniej krasomówców na Uniwersytecie

Pierwszą nagrodę otrzymał p. Rybiński

z Poznania

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17 w sali Theologicum odbył się Ogólnopolski Turniej Krasomówczy, urządzony przez Koło Prawników S. U. J. P., w którym wzięli udział mówcy — przedstawiciele Warszawy, Wilna, Lwowa, Lublina i Krakowa.

Na turnieju zgromadziło się b. wiele publiczności.

W wyniku konkursu pierwszą nagrodę otrzymał p. Rybiński z Poznania, drugą nagrodę p. Werszkow ze Lwowa, trzecią p. Chone z Wilna. Wyróżnieni zostali: p. Śniadecki z Warszawy i p. Wajszczuk z Wilna.

Z powodu week-endu

nota rządu Walencji

nie była rozpatrywana

LONDYN, 14. 3. Nota rządu w Walencji, zwracająca się do rządu W. Brytanii o użycie całego wpływu celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie udziału wojsk włoskich w operacjach pod Madrytem, nadeszła zbyt późno do Foreign Office, aby mogła być rozpatrzona przez czynniki kompetentne.

Z powodu week-endu uzyskanie jakichkolwiek komentarzy urzędowych jest niemożliwe. Koła polityczne stwierdzają jednak, iż rząd w Walencji nie podkreślał dotychczas z taką ścisłością faktów pogwałcenia neutralności przez obce państwa oraz konsekwencyj, jakie wyniknąć mogą z tego w sytuacji międzynarodowej. Jak przypuszczają jednak, rząd W. Brytanii będzie mógł jedynie przedstawić notę hiszpańską na najbliższym posiedzeniu komitetu nieinterwencji.

Zbiór starych monet

odkopano w Wilnie

WILNO, 14. 3. W dniu 13 b. m. o godz. 9-ej rano, w obecności konserwatora dr. Piwockiego bezrobotni, pracujący na górze zamkowej, znaleźli wśród gruzów, w południowej części zamku mieszkalnego, blisko 500 sztuk monet srebrnych z resztkami skórzanej sakiewki. Monety pochodzą z pierwszej połowy 17 wieku. Są to monety polskie, gdańskie i litewskie — Zygmunta 3-go, talary niderlandzkie i austroniderlandzkie, marki duńskie Chrystiana trzeciego, półtalary brandenburskie Jerzego Wilhelma, piękny talar salzburski z r. 1614 i moneta saska Augusta z końca 16 wieku.

Monety zostały tymczasowo odesłane do urzędu wojewódzkiego aż do czasu przekazania ich do muzeum m. Wilna.

Błąd drukarski

Do podanego w niedzielnym numerze „ABC" na str. 9 artykułu p. t. „Nowe popisy Z. N. P. „Walka z religią trwa" wkradł się błąd zecerski. Wiadomość podana w tym artykule pochodzi z Wohynia (woj. lubelskie), memoriał zaś wysłany do ministerstwa w sprawie walki nauczycieli z religią zaopatrzony był w 200 podpisów, a nie 12, jak to mylnie podano.

Znowu zamach petardowy

WILNO, 14. 3. W dniu wczorajszym nieznani sprawcy podłożyli petardę o znacznej sile wybuchowej pod drzwi mieszkania byłego prezesa żydowskiej gminy wyznaniowej w Wilnie, przemysłowca leśnego, Parnesa. Petarda eksplodowała, wyrządzając dość znaczne szkody. (ate.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.